

**LICZNIK
GRODZKIEGO:
MARSZAŁEK
SENATU
ZWLEKA JUŻ
337 DNI**

s.3

**X WIELKI WYJAZD NA WĘGRY
Niech trwa przyjaźń
polsko-węgierska**

13 marca kluby „Gazety Polskiej” wyruszą na X Wielki Wyjazd na Węgry. To ostatni dzwonek, aby ci, którzy jeszcze nie zdecydowali się na podróż, skontaktowali się z organizatorami.

s.4

codziennie


Gazeta Polska

**W NUMERZE:
TO BĘDZIE
KONCERT
ŻYCIA**

Trwa seria rosyjskich prowokacji na terenach Ukrainy kontrolowanych przez separatystów. Rosja prowadzi tam operację pod fałszywą flagą i szuka pretekstu do rozpoczęcia wojny – mówił prezydent USA. Na konferencji bezpieczeństwa w Monachium prezydent Ukrainy stwierdził, że sankcje na Rosję powinny zostać nałożone już teraz, a nie po fakcie, czyli gdy Putin wywoła wojnę. Polska wspiera Ukrainę, przekaze jej więcej broni defensywnej. NATO w obliczu kryzysu wzmacnia wschodnią flankę.

ROSJA SZUKA PRETEKSTU DO WOJNY

Poniedziałek

s.5, 7

for. OLEKSANDR KLYMENKO/Reuters/Forum

POLSKA

Silne wichury sieją spustoszenie

Koniec ubiegłego tygodnia przyniósł nam dramatyczne zjawiska pogodowe. Niestety, na najbliższe dni meteorolodzy nie zapowiadają znaczącej poprawy. Cyklon Antonia dociera już do Polski. Dotychczasowe anomalie pogodowe przyniosły kilka ofiar śmiertelnych.

s.5

POLSKA

Męczennik opozycji w szeregach PO

Sebastian Kościelnik, kierownik fiata seicento, z którym w lutym 2017 r. zderzyła się limuzyna z premier Beatą Szydło na pokładzie, wstąpił do Platformy Obywatelskiej. Sąd pierwszej instancji uznał, że jest on winny nieumyślnego spowodowania tamtego wypadku.

s.3

GOSPODARKA

Dość spekulacji w handlu emisjami CO₂!

Ceny uprawnień do emisji dwutlenku węgla wzrosły od 2016 r. aż 15-krotnie i zbliżają się do 100 euro. Polski rząd chce więc ukroczenia spekulacji na tym rynku. Ponad 50 proc. hurtowej ceny energii elektrycznej to koszt polityki klimatycznej UE, przypomina premier.

s.9

POLSKA

Poparcie dla Prawa i Sprawiedliwości rośnie

Gdyby wybory parlamentarne odbyły się w najbliższą niedzielę, zwyciężyłoby w nich Prawo i Sprawiedliwość, które uzyskałoby 36,4 proc. głosów – wynika z sobotniego sondażu pracowni Estymator. W ciągu miesiąca poparcie dla PiS wzrosło o 0,5 pkt proc.

s.3





Alfred Adler

(1870–1937) austriacki psychiatra,
psycholog i pedagog, twórca kierunku zwanego psychologią indywidualną

\\ Ludzie genialni są podziwiani, bogatym się zazdrości, potężni budzą strach,
ale tylko ludziom z charakterem można zaufać. \\

2

PONIEDZIAŁEK 21 LUTEGO 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Walcząc o pokój

„Cały świat się sprzymierzył przeciw nam i basta,
rakiety wymierzono w nasze wszystkie miasta.

Stany szczują, a Polska w swoim nowym ładzie
już widzi, że kolonię ma w Kaliningradzie.

Szpiedzy i dywersanci buszują wśród lasów,
marząc o krwawej łaźni mieszkańców Donbasu.

Aktorzyzna Zełenski za kupkę mamony
gotowy zrobić desant wprost na plac Czerwony.

A Johnson oraz Biden planują beztrasko:
pierwszy, by zająć Murmańsk, drugi – Władywostok.

I jak tu Wielka Rosja ma pozostać z boku?
Choćby świat przyszło zniszczyć, walczymy o pokój!”.

Czy to teatr absurdu, mózgow aberracja?

Nie, to mediów rosyjskich codzienna narracja!

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



POGODA

Poniedziałek 21.02 Opady w całym kraju

WSCHÓD słońca 06:40 ZACHÓD słońca 16:59

Imieniny obchodzą: Eleonora, Feliks, Fortunat, Gumbert, Henryka, Irena, Kiejsztut, Lena, Piotr, Robert, Sewerian, Wyszniaga, Wyszczep

Gdańsk 7°C 2°C Lublin 8°C 2°C

Katowice 7°C 2°C Kraków 8°C 2°C

Łódź 7°C 3°C Poznań 7°C 3°C

Warszawa 8°C 4°C Wrocław 9°C 3°C

Wtorek 22.02 Deszcz, deszcz ze śniegiem, miejscami przejaśnienia

WSCHÓD słońca 06:37 ZACHÓD słońca 17:01

Imieniny obchodzą: Arystion, Chocibąd, Honorata, Jakub, Konstantin, Maksymian, Marokl, Małgorzata, Paweł, Paschazy, Włodzisław

Gdańsk 1°C 1°C Lublin 4°C 0°C

Katowice 5°C 1°C Kraków 5°C 0°C

Łódź 4°C 1°C Poznań 6°C 3°C

Warszawa 4°C 1°C Wrocław 6°C 4°C

LESZEK GALAROWICZ

Zacząć od wychowania

Igrzyska w Pekinie okazały się najgorszymi dla Polaków w XXI w. Brąz Dawida Kubackiego w konkursie skoków na normalnej skoczni to jedyny jasny punkt. Niewiele do medali zabrakło Kamilowi Stochowi i Piotrowi Michalskiemu. Igrzyska zapamiętamy też z powodu pecha Natalii Maliszewskiej, która przegrała z covidowymi procedurami. Azjatycka impreza czarno na białym pokazała, jaka jest kondycja sportów zimowych w naszym kraju. Ta prawda jest bolesna, ale najważniejsze pytanie dziś brzmi: jak uzdrowić sytuację? Paweł Zygmunt, były łyżwiarz szybki, zwrócił uwagę na problem w wychowaniu dzieci, które zamiast się ruszać, spędzają czas ze smartfonami. Bez zmian w podejściu rodziców do wychowania swoich pociech i zachęcenia ich do ruchu zamiast przyszłych sportowców będziemy mieć całe rzesze dorosłych wymagających intensywnej opieki zdrowotnej.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Papież powinien przyjechać do Kijowa

W 1993 r., gdy trwało zbrodnicze oblężenie Sarajewa, papież Jan Paweł II chciał bardzo przyjechać do tego miasta. Przygotowania były już zaawansowane, ostatecznie watykańskie służby zrezygnowały, nie mając pewności co do możliwości zapewnienia bezpieczeństwa Ojcu Świętemu – bo rzeczywiście wszędzie nad Sarajewem byli serbscy snajperzy. Ogólnie rzecz biorąc, papież Polak nie oglądał się na poprawność polityczną i angażował się w dobrym tego słowa znaczeniu w konflikt w byłej Jugosławii. Stolica Apostolska jako jedna z pierwszych na świecie uznała na przykład niepodległość Chorwacji, co było punktem zwrotnym wojny. Dziś Kijów na razie jest miastem żyjącym w pokoju, choć oczywiście w cieniu wojny. Na pewno dużo łatwiej byłoby zapewnić bezpieczeństwo papieżowi Franciszkowi. Na przykład zorganizować mszę św. i ekumeniczną modlitwę o pokój na kijowskim lotnisku, na którym zresztą mszę św. w 2001 r. odprawił Jan Paweł II. Jeżeli wierzymy w Boga, to wierzymy również, że taka modlitwa służyłaby zachowaniu sprawiedliwego pokoju. A w kategoriach tego świata – pielgrzymka papieża do Kijowa nadałaby nowej dynamiki obecnej sytuacji.



Piotr Lisiewicz

Przepróście Macierewicza

No to co, lemingi? Rosja powinna być w NATO, opłaca się jej zbliżyć do Zachodu, a Polska, pomagając jej w tym, robi dobry interes? Bzdury? Przecież takie tezy głosił Radosław Sikorski, szef MSZ w rządzie Tuska. A pamiętacie, lemingi, opętanczy taniec z 2016 r., gdy PiS wygrał wybory i był szczyt NATO w Warszawie, ten, na którym postanowiono, że w Polsce będą amerykańskie wojska? Niemiecka gazeta napisała, że szczyt trzeba przenieść do innego kraju, bo w Polsce reżim. Wałęsa krzyczał, że go nie będzie. A PO na parę dni przed szczytem (!) złożyła wniosek o odwołanie ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza, głównego twórcy sukcesu. Nic nie pamiętacie? O tym, że nie ma sensu tworzyć Wojsk Obrony Terytorialnej, bo to „harczerzyki” i marnowanie pieniędzy, też się wam zapomniało? Bo o krzykach, że Macierewicz niszczy polskie służby, likwidując WSI, którego kadry szkolono w Moskwie, już nie pamiętacie na pewno? Wtedy Macierewicz był dla was rusofobem, dziś działa wraz z PiS na rzecz izolacji Polski, co jest na rękę Putinowi, nieprawdaż? Pytam na serio, czy wśród młodej lewicowej inteligencji jest ktoś zdolny do refleksji, czy wszyscy głoszą „mądrość”, że Macierewicz to świr?



Joanna Lichońska

Koniec złudzeń

Obecne – największe od dekad – zagrożenie Europy wojną to wynik nie tylko działania „imperium zła”, lecz także wieloletniej polityki elit europejskich, po części kupionych, a po części ogłupionych przez Kreml. Jednoznaczna odpowiedzialność spada na Niemcy – ich upór w robieniu interesów z Putinem bez względu na ofiary jest wielką kompromitacją. To nie tylko uległość wobec Moskwy, a po prostu ścisła współpraca – czego symbolem jest Nord Stream 2 – prowadzona kosztem solidarności europejskiej i bezpieczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej. Na szczęście wobec agresji Moskwy państwa Zachodu i NATO zdołały się zjednoczyć. Rozbicie systemu bezpieczeństwa Zachodu tym razem Rosji się nie udaje i dzieje się to także dzięki intensywnym wielomiesięcznym zabiegom polskich przywódców – prezydenta Dudy i premiera Morawieckiego. Pokazała to jasno Monachijska Konferencja Bezpieczeństwa i mówił o tym Mateusz Morawiecki – od początku mieliśmy rację w ocenie działań Putina i zagrożeń, jakie niesie imperializm Rosji, i to kraje Zachodu musiały się przebudzić ze złudzeń. Ale nie ma też wątpliwości, że Niemcy nie mają zdolności do przywództwa w nowej Europie. Przeciwnie, ściągają na nią śmiertelne niebezpieczeństwo.



ROSJA MOŻE ZAATAKOWAĆ KAŻDEGO DNIA

GEOPOLITYKA \ Przygotowania wojskowe Rosji zaszły tak daleko, że ewentualna agresja może zdarzyć się każdego dnia w najbliższym czasie, ale to nie oznacza, że zapadła ostateczna decyzja lub że nie można jej cofnąć, jeśli zapadła – powiedział ambasador RP przy NATO Tomasz Szatkowski.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 21 LUTEGO 2022

3

POLITYKA I OBYCZAJE \ „Kierowca seicento” wstąpił do ugrupowania Donalda Tuska

Męczennik opozycji w szeregach PO

Sebastian Kościelnik, kierowca fiata seicento, z którym w lutym 2017 r. zderzyła się limuzyna z jadącą nią premier Beata Szydło, wstąpił do Platformy Obywatelskiej. W przeszłości mężczyzna wystąpił na konwencji inaugurującej kampanię wyborczą ówczesnej kandydatki Koalicji Obywatelskiej na prezydenta Małgorzaty Kidawy-Błońskiej.

Jan Przemyski

Albicla.com/JanPrzemyski



Do zderzenia auta z kolumny BOR i samochodu Sebastiana Kościelnika (na zdjęciu na pierwszym planie) doszło 10 lutego 2017 r. w Oświęcimiu. Sąd uznał, że jest on winny nieumyślnego spowodowania wypadku | fot. Art Service/PAP

miu. Wówczas – jak informowała policja – rządowa kolumna trzech samochodów, w której jechała ówczesna premier, wyprzedzała fiata seicento. Jego kierowca przepuścił pierwszy samochód, a następnie zaczął skręcać w lewo i uderzył w auto ówczesnej szefowej rządu, które wjechało w drzewo. Poszkodowani zostali premier oraz funkcjonariusze Biura Ochrony Rządu.

Prokuratura zarzuciła Kościelnikowi nieumyślne spowodowanie wypadku. W akcie oskarżenia wskazała, że kierowca przepuścił samochód emitujący świetlne sygnały uprzywilejowania, ale później nie zachował ostrożności. Ruszył, nie ustąpiwszy pierwszeństwa, i doprowadził do zderzenia z drugim samochodem BOR, który akurat go wyprzedzał.

Argumentację prokuratury podzielił w lipcu 2020 r. oświęcimski sąd. Uznał, że Kościelnik jest winny nieumyślnego spowodowania wypadku. Warunkowo umorzył jednak postępowanie na rok. Sąd uznał, że także kierowca BOR złamał przepisy. Sąd nakazał Kościelnikowi zapłatę 1 tys. zł nawiazki poszkodowanym w wypadku – byłej premier Beacie

Szydło oraz funkcjonariuszowi BOR.

Z decyzją sądu w Oświęcimiu nie zgodziły się ani obrońca Kościelnika, ani prokuratura. W marcu zeszłego roku przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozpoczął się proces odwoławczy w sprawie wypadku.

Kościelnika od początku bronili politycy Platformy Obywatelskiej. Pod koniec lutego 2020 r. młody kierowca wystąpił na konwencji inaugurującej kampanię wyborczą ówczesnej kandydatki KO na prezydenta Małgorzaty Kidawy-Błońskiej.

Warto też przypomnieć, że zaraz po wypadku ruszyła internetowa zbiórka na nowe auto dla Kościelnika. W sumie przekazano aż 150 tys. zł. Jednak mężczyzna, który był organizatorem akcji, zebrane pieniądze oddał nie Kościelnikowi, ale swojej żonie. Prokuratura w Krakowie, która badała sprawę, podjęła decyzję o umorzeniu śledztwa, ponieważ nie doszukała się w niej znamion przestępstwa.

Lisowi zostały tylko wyzwiska

WOKANDA \ Dzisiaj o godz. 9.30 w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Mokotowa (sala 121) odbędzie się posiedzenie w sprawie z oskarżenia prywatnego przeciw Tomaszowi Lisowi za wpis o tym, że „Gazeta Polska” jest „gazetą faszystowską”. – To człowiek bez klasy, zupełnie pogubiony, zapiekły w złości. Jedyne, co mu zostało, to wyzwiska – ocenił red. Tomasz Sakiewicz przed rozprawą.

Mec. Mateusz Omelan, reprezentujący oskarżycieli – m.in. wydawcę „Gazety Polskiej” – w rozmowie z „Codzienną” poinformował, że podczas dzisiejszego posiedzenia sąd odczyta akt oskarżenia przeciwko redaktorowi naczelnemu „Newsweeka” Tomaszowi Lisowi.

– Na początku sprawa toczyła się w Piasecznie, potem została przeniesiona na Mokotów. Wcześniej odbyło się kilka posiedzeń pojednawczych. Niemniej do ugody żadnej nie doszło. Czasami stawiał się obrońca pana Lisa, nigdy pan Lis osobiście. W związku z tym sąd skierował sprawę na rozprawę, co oznacza, że dąży do tego, żeby ją merytorycznie roz-

poznać. Dzisiaj ma być czytany akt oskarżenia przeciwko panu Lisowi – powiedział mec. Omelan.

– Tomasz Lis bardzo chętnie podaje do sądu dziennikarzy za jakąkolwiek krytykę. Ale kiedy ubliża komuś w sposób niedopuszczalny – bo nazywanie kogoś w taki sposób jest niedopuszczalne w jakiegokolwiek dyskusji – nie chce przeprosić czy nawet uznać, że przekroczył granicę – mówi redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Codziennej” Tomasz Sakiewicz. – To człowiek bez klasy, zupełnie pogubiony, zapiekły w złości. Jedyne, co mu zostało, to wyzwiska – dodał.

Marszałek Senatu na Ukrainie

LICZNIK GRODZKIEGO \ Tomasz Grodzki, który od 337 dni unika odpowiedzialności ws. afery kopertowej, udał się na Ukrainę. Czy chce złagodzić falę krytyki, jaka spadła na niego po tym, jak w tym trudnym momencie wizytował Florydę?

Tomasz Grodzki, relacjonując swój pobyt w Kijowie, ocenił, że determinacja narodu ukraińskiego, by bronić swego kraju, jest ogromna. Mówił także o tym, że Ukraina potrzebuje wsparcia militarnego, politycznego i ekonomicznego. Co ciekawe, polityk stwierdził, że „Ukraińcy są gotowi żyć w pokoju z Rosją, także z Rosjanami, którzy mieszkają w ich kraju”. – Ten konflikt – i, proszę mi wierzyć, Ukraińcy są tego świadomi – nie dotyczy tylko granicy rosyjsko-ukraińskiej czy zagrożenia dla Polski, krajów bałtyckich czy nawet Europy. To jest konflikt o to, gdzie zostanie wyznaczona granica cywilizacji wolnego świata Zachodu – powiedział Grodzki.

Poparcie dla PiS rośnie

SONDAŻ \ Gdyby wybory parlamentarne odbyły się w najbliższą niedzielę, zwyciężyłoby w nich Prawo i Sprawiedliwość, które uzyskałoby 36,4 proc. głosów – wynika z opublikowanych w sobotę wyników sondażu pracowni Estymator.

To o pół punktu procentowego więcej, niż ta partia uzyskała wskazań w sondażu przeprowadzonym w dniach 29–30 grudnia. Oba sondaże pracownia Estymator przeprowadziła na zlecenie DoRzeczy.pl.

Z danych przedstawionych przez pracownię wynika ponadto, że Koalicja Obywatelska zdobyłaby 27,5 proc. głosów (wzrost o 3,3 pkt proc.). Na trzecim miejscu znalazłby się ruch Szymona Hołowni Polska 2050, na który chciałoby głosować 9,5 proc. ankietowanych (spadek o 4 pkt proc.). Konfederacja – jak podał Estymator – uzyskałaby 9,4 proc. głosów (wzrost o 0,4 pkt proc.), Lewica dostałaby 7,8 proc. (spadek o 0,6 pkt proc.), Polskie Stronnictwo Ludowe zaś – 6,6 proc. (spadek o 0,2 proc.). Inne, niewymie-

nione z nazwy komitety uzyskałyby 2,8 proc. głosów.

Podobnie prezentuje się także sondaż Instytutu Polster przeprowadzonego dla „Super Expressu”. Z najnowszego badania wynika, że na Zjednoczoną Prawicę (Prawo i Sprawiedliwość oraz Solidarna Polska) oddałoby głos 36,05 proc. ankietowanych, na Koalicję Obywatelską (PO, Nowoczesna i Zieloni) – 24,68 proc., na Polskę 2050 Szymona Hołowni – 14,25 proc.

Dalej w sondażu dla „Super Expressu” znalazły się: Konfederacja Wolność i Niepodległość z poparciem na poziomie 9,14 proc., Lewica (Wiosna, Sojusz Lewicy Demokratycznej, Razem) – 8,27 proc., Polskie Stronnictwo Ludowe – 5,83 proc.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT


NASZ TEMAT \ Kluby „Gazety Polskiej” zapraszają na X Wielki Wyjazd na Węgry

Niech trwa przyjaźń polsko-węgierska

13 marca kluby „Gazety Polskiej” wyruszą na X Wielki Wyjazd na Węgry. To ostatni dzwonek, aby ci, którzy jeszcze nie zdecydowali się na podróż, skontaktowali się z organizatorami. Na zachętę dzisiaj relacja z uroczystości, którą przysłał nam Dariusz Mroczek, przewodniczący Klubu „Gazety Polskiej” w Nowym Sączu im. ks. Władysława Gurgacza SJ.

Jacek Liziniewicz

Pierwszy wyjazd, który odbył się w 2012 r., był spontaniczną akcją środowiska klubów „Gazety Polskiej” z Ryszardem Kapuścińskim na czele. Wtedy tysiące Polaków sprzeciwiało się dyktatowi Unii Europejskiej, która próbowała na Węgrzech w nieuprawniony sposób zgnieść władzę Viktora Orbána i Fideszu.

Solidarni z Węgrami

Wielki wyjazd na Węgry stał się przez dekadę tradycją. Publikujemy relację klubowiczów z Nowego Sącza, którzy odwiedzili Budapeszt w 2016 r. Wtedy z wizytą w stolicy Węgier przebywał również prezydent Andrzej Duda. Jego przemówienie na schodach Węgierskiego Muzeum Narodowego zrobiło wielkie wrażenie na zebranych.

„Nasz prezydent Andrzej Duda w przemówieniu wygłoszonym przed parlamentem węgierskim z okazji 60. rocznicy wybuchu rewolucji węgierskiej przypomniał, że kiedy w 1956 r. dotarła do nas, Polaków, wiadomość o krwawej masakrze w Budapeszcie, tysiącach zabitych i rannych, nasze społeczeństwo spontanicznie podjęło akcję oddawania krwi dla



Wielki wyjazd na Węgry to niezwykle przeżycie, o czym świadczą liczne pozytywne relacje osób, które w przeszłości w nim uczestniczyły
fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

rannych, potrzebujących Węgrów. Przesłano wtedy 800 litrów krwi do Budapesztu i 40 ton różnych lekarstw” – relacjonował Wincent Tokarz, sołtys Jazowska, w serwisie Sadeczanin.info.

„Wszyscy zgromadzeni tam Węgrzy odwracali się w naszym kierunku, bijąc brawa w geście podziękowania (miliśmy sektor specjalnie dla Polaków z telebimem i tłumaczeniem na język polski). Trzymałem transparent z godłem polskim i węgierskim oraz napisem: »Mindig együtt – Zawsze razem«. Z sektora węgierskiego do naszej grupy podeszła

wtedy wzruszona pani. Objęła mnie, jakby w geście podziękowania za słowa, które powiedział nasz prezydent, za to, co zrobiliśmy dla nich. W milczeniu obydwójce rozplakaliśmy się, trudno nam było się rozstać, co udzieliło się będącym w pobliżu innym osobom” – wspominał Wincent Tokarz.

Dariusz Mroczek, podobnie jak wielu uczestników wielkich wyjazdów na Węgry, opisuje sympatię, z jaką witali Polaków węgierscy gospodarze. „Na każdym kroku czuło się serdeczność Węgrów do nas, Polaków, były gesty pozdrowień, wi-

tanie, machanie w naszym kierunku rękami, częstowanie słodyczami. Już kolejny raz od 2012 r. uczestniczyłem w uroczystościach świąt narodowych Węgier i za każdym razem doznajemy tam wiele serdeczności i wzruszeń. Niech żyje przyjaźń polsko-węgierska!” – pisze przewodniczący Klubu „GP” z Nowego Sącza.

Jeszcze można dołączyć

– Zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami pojedziemy specjalnie wynajętym pociągiem PKP Intercity z miejscami siedzącymi i wagonami sypialnymi. Wyjeżdżamy

13 marca z Warszawy Centralnej, zatrzymujemy się we Włoszczowie, w Krakowie Głównym, Katowicach. Do Budapesztu zajedziemy 14 marca w godzinach porannych. Z dworca zostaniemy przewiezieni autobusami przed pomnik gen. Józefa Bema oraz pomnik Katyński, gdzie zostaną złożone wieńce. Następnie pojedziemy do hoteli. W dniu narodowego święta Węgier, 15 marca, weźmiemy udział w Marszu Pokoju, podczas którego Polacy będą szli na przódzie. W Budapeszcie spędzamy dwie noce (14–15 oraz 15–16 marca) – informują kluby „Gazety Polskiej”.

Warunkiem wzięcia udziału w zorganizowanym wyjeździe jest wpłata na specjalne konto. Pozostały jeszcze wolne miejsca na wyjazd, ale tylko w wagonie z miejscami siedzącymi. Więcej informacji na stronach www.wielkiwyjazd-nawegry.pl oraz www.klubygp.pl. W razie pytań można dzwonić na telefon klubowy: 505 038 217.

Zachęcamy naszych Czytelników, którzy brali udział w wielkim wyjeździe na Węgry, do dzielenia się swoimi wspomnieniami. Relacje prosimy wysyłać na adres mejlowy: j.liziniewicz@gazetapolska.pl. Wybrane wspomnienia opublikujemy na naszych łamach.

Koronawirus to nie grypa

ZDROWIE PUBLICZNE \ Nie możemy w tej chwili traktować COVID-19 jak grypy. To fatalny trop. Zakażenie SARS-CoV-2 to eksperyment na żywym organizmie, który wykonuje sama natura, a my wciąż pewnych rzeczy do końca nie wiemy – przypomina dyrektor IGC PAN w Poznaniu prof. Michał Witt. Ministerstwo Zdrowia podało w niedzielę, że stwierdzono 13 687 zakażeń koronawirusem. Zmarło 25 osób.

Dyrektor Instytutu Genetyki Człowieka PAN w Poznaniu prof. Michał Witt powiedział PAP, że pojawiające się w przestrzeni publicznej informacje, że zakażenie wariantem omikron przebiega łagodniej i mogłoby wpłynąć na szybsze osiągnięcie tzw. odporności stadnej, to w jego opinii mylące i niebezpieczne podejście.

– Wiara, że zakażenie omikronem jest najlepszym sposobem na uzyskanie odporności stadnej, jest niewła-

ściwa. Musimy pamiętać, że zakażenie koronawirusem to jak wypuszczenie dzina z butelki – nikt tego nie kontroluje. To są mechanizmy biologiczne, które działają niezależnie od nas. System podawania szczepionek jesteśmy w stanie kontrolować, i to bardzo dokładnie. Natomiast propagacji wirusa w populacji – w żaden sposób – podkreślił prof. Witt.

– Nie możemy przyjąć, że wariant omikron jest wariantem ostatnim. Wirus mu-

tuje i będzie mutował w dalszym ciągu. Czy osiągnięty poziom odporności, jaki w tej chwili mamy – w wyniku kiegoś wyszczepienia populacji, ale jednocześnie dzięki temu, że mamy już wielu ozdrowieńców – będzie wystarczający do tego, żeby zdusić infekcję omikronową i nie dopuścić do następnych – byłbym bardzo ostrożny w tego typu kalkulacjach – dodał naukowiec.

Profesor zaznaczył, że zapowiadane w ostatnim

czasie łagodzenie restrykcji związanych z pandemią czy koncepcje, by zacząć traktować SARS-CoV-2 jak wirus grypy, to ryzykowny ruch. – Nie możemy w tej chwili traktować COVID-19 jak grypy. Trzeba pamiętać, że zakażenie wirusem SARS-CoV-2 to jest eksperyment na żywym organizmie, który wykonuje sama natura. I my pewnych rzeczy wciąż do końca nie wiemy. Tak jak byliśmy zaskoczeni – chociaż nie po-

winniśmy być – pandemią wirusa SARS-CoV-2, tak nie jesteśmy w stanie przewidzieć tego, co się będzie działo dalej – powiedział prof. Witt.

Tymczasem jak podało w niedzielę Ministerstwo Zdrowia, badania potwierdziły 13 687 zakażeń koronawirusem, w tym 1340 ponownych. Zmarło 25 osób z COVID-19. Od 27 grudnia 2020 r., gdy rozpoczęły się w Polsce szczepienia przeciw COVID-19, podano już 53 042 513 dawek. W pełni zaszczepionych, czyli dwiema dawkami preparatów od firm Pfizer/BioNTech, Moderna i AstraZeneca lub jednodawkową szczepionką Johnson & Johnson, jest 22 102 872 osób.

.....
(masz)



CHCIELI WEDRZEĆ SIĘ DO POLSKI

MIGRANCY \ Podczas siłowego forsowania granicy na odcinku ochranianym przez placówkę Straży Granicznej w Czeremsze na stronę polską przeszło 16 osób. Do ich zatrzymania użyto m.in. drona.

fot. MSWiA/d



fot. mat. pras./d

WOJEWÓDZTWO ZBUDUJE MUZEUM

PAMIĘĆ \ Chcemy jak najszybciej rozpocząć i przeprowadzić w Poznaniu budowę nowej siedziby Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 – powiedział marszałek województwa Marek Woźniak.

POLSKA

5

Koniec ubiegłego tygodnia przyniósł nam wyjątkowo dramatyczne zjawiska pogodowe. Niestety, na najbliższe dni meteorolodzy nie zapowiadają znaczącej poprawy. Nadzieję niweczy bowiem pędzący znad Atlantyku potężny niż Antonia. Cyklon dociera już do Polski. Dotychczasowe anomalie pogodowe już przyniosły kilka ofiar śmiertelnych i ogromne zniszczenia.

Piotr Korycki

Albicla.com/PiotrKorycki

W niedzielny poranek bez dostaw prądu było 406 586 odbiorców. Najwięcej takich przypadków zanotowano w województwach: mazowieckim (146 tys.), zachodniopomorskim (74,5 tys.), warmińsko-mazurskim (37,6 tys.), podlaskim (49 tys.) i wielkopolskim (36 tys.) – poinformował na Twitterze wicedyrektor Rządowego Centrum Bezpieczeństwa Marek Kubiak.

POGODA \ Silne wichury siały spustoszenie w Polsce

Wiało i wiać będzie



Najbardziej spektakularnym efektem działania niszczycielskiego wiatru było przewrócenie się żurawia wieżowego na budowie w Krakowie

| fot. Sylwia Penc/Forum

Rzecznik komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej bryg. Karol Kierzkowski informo-

wał, że w sobotę strażacy interweniowali 24 866 razy w związku z silnym wiatrem. „Najwięcej w woj.:

mazowieckim (6037), wielkopolskim (3452), zachodniopomorskim (3122) i kujawsko-pomorskim (3014)” – podał. Dodał, że bilans to cztery ofiary śmiertelne i dziewięć rannych, a także uszkodzone lub zerwane dachy w 5177 budynkach.

W szczytowym momencie w sobotę bez dostępu do energii elektrycznej było aż 115 tys. odbiorców z województwa kujawsko-pomorskiego. Do nocy prąd popłynął do ponad 100 tys. domów. W sobotę konieczne było zaopatrzenie w agregaty prądotwórcze szpitali w Grudziądzu, Tucholi, Świeciu i Więcborku, które przez pewien czas były pozbawione prądu. Agregaty trafiły też do Poledna w powiecie świeckim i do Rojewa w powiecie inowrocławskim. Strażacy dostarczyli je również na wsparcie pracy domowych respiratorów w miejscowościach odciętych od zasilania.

Wichury spowodowały nie tylko straty finansowe i uciążliwy brak prądu. Według niedzielnej informacji Państwowej Straży Pożarnej w całym kraju w wyniku potężnych wiatrów zginęły cztery osoby. Na Mazowszu poza młodym mężczyzną, który poniósł śmierć w Otwocku, zginął mężczyzna w okolicach Sulejowa w pow. wołomińskim. Do śmiertelnych wypadków doszło też w województwach wielkopolskim (w Babim Dworze) i lubelskim (w Międzyrzeczu Podlaskim).

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał kolejne ostrzeżenia przed silnym wiatrem. Alerty pierwszego i drugiego stopnia obowiązują na północnym zachodzie i na południu kraju. Najsilniej będzie wiało w województwie zachodniopomorskim – tam wiatr może osiągnąć nawet 100 km/h.

(PAP)

Realne wsparcie dla Ukrainy

POMOC MIĘDZYNARODOWA \ Rada Ministrów przyjęła w sobotę uchwałę ustanawiającą rządowy program pomocy dla Ukrainy. Nie będzie to już tylko dostawa broni, lecz także przyjęcie uchodźców, systemy umożliwiające pomoc edukacyjną dla dzieci na naszym terytorium, a nawet leczenie rannych w spodziewanej wojnie. Dotychczas na Ukrainę trafiło 37 ciężarówek wypełnionych pomocą humanitarną i wojskową.

Przyjęta uchwała jest realizacją zapowiedzi Mateusza Morawieckiego. Jak mówił w ubiegłym tygodniu premier, wojna może spowodować exodus ludności z Ukrainy, na który Polska musi być przygotowana. – Jesteśmy tu, by bronić wschodniej flanki NATO, ale i ze względów humanitarnych pomagamy Ukraińcom, by w przypadku rosyjskiego ataku złagodzić jego skutki – powiedział szef rządu i wyjaśnił też, że cała infrastruktura będzie przygotowywana na wschodzie Polski, ale „z dyslokacją w głąb kraju”.

Ukraińcy dziś jednak najbardziej oczekują dostaw uzbrojenia. I w tym przypadku Polska nie pozostaje głucha. – Jesteśmy gotowi przekazać na Ukrainę dodatkowe dostawy

broni – zadeklarował w sobotę w Monachium Mateusz Morawiecki i dodał, że rozmawiał już na ten temat zarówno przy okazji sobotniej konferencji, jak i wcześniej w Brukseli. Premier zapewnił, że Polska jest gotowa przekazać Ukrainie dodatkową broń, która ma służyć do obrony terytorium, miast, ludzi i miejsc przed rosyjską agresją.

Szef rządu odniósł się także do stanowiska niektórych krajów Europy Zachodniej. Oceniał, że część z nich jeszcze kilka tygodni temu zachowywała się w tej sprawie „ambiwalentnie”. – Nie było do końca jasne, jakie jest ich stanowisko. Dzisiaj mogę powiedzieć, że chyba wszyscy w Unii Europejskiej, także ci, którzy są nieco bardziej oddaleni od Moskwy, rozu-

mieją niebezpieczeństwo – zaznaczył.

Z kolei minister edukacji Przemysław Czarnek zapewnił, że Polska jest przygotowana na włączenie dzieci ukraińskich uchodźców wojennych w polski system edukacyjny. – Z systemu szkolnego w Polsce ubyłoby w ostatnich 15 latach ok. 1,5 mln dzieci – przypomniał minister. – Nie widzę więc problemu w tym, żebyśmy mogli zorganizować pomoc edukacyjną również dla dzieci ukraińskich uchodźców, jeśli dojdzie do konfliktu zbrojnego. W piątek analizowałem tę sytuację z lubelskim kuratorem oświaty i z samorządowcami Zamojszczyzny – zapewnił Czarnek.

Piotr Korycki

Abramsy dla Polski

OBRONNOŚĆ \ Departament Stanu USA wyraził zgodę na sprzedaż polskiemu rządowi 250 czołgów Abrams M1A2 SEPv3 i związanego z nimi wyposażenia. Są to jedne z najnowocześniejszych czołgów na świecie.

„Proponowana sprzedaż poprawi zdolność Polski do sprostania obecnym i przyszłym zagrożeniom przez dostarczenie wiarygodnego narzędzia, zdolnego do odstraszenia przeciwników i udziału w operacjach NATO. Polska bez trudu włączy ten sprzęt do swoich sił zbrojnych” – poinformowała Agencja Współpracy Bezpieczeństwa Obronnego (DSCA).

Polsko-amerykańska współpraca wojskowa się zacieśnia. W piątek wizytę w naszym kraju złożył sekretarz obrony USA Lloyd Austin. Szef Pentagonu rozmawiał z prezydentem Andrzejem Dudą i szefem MON Mariuszem Błaszczakiem oraz spotkał się z amerykańskimi żołnierzami służącymi w Polsce. – Na wschodniej flance mamy o wiele silniejsze NATO i tak też pozostanie w przyszłości. Cały Sojusz wspiera Ukrainę, jeżeli chodzi o jej suwerenność, integralność

terytorialną i prawo do wyboru ścieżki, jaką chce podążać – powiedział Austin na konferencji prasowej. – Widok amerykańskich i polskich żołnierzy razem pokazuje nasze bardzo dobre stosunki i współpracę, która będzie jeszcze lepsza – mówił z kolei podczas spotkania z amerykańskimi żołnierzami w Powidzu.

Ponadto dzisiaj w Polsce rozpoczną się organizowane przez USA wielonarodowe ćwiczenia Saber Strike 2022. – Wydarzenia szkoleniowe, takie jak Saber Strike 22, są planowane z dużym wyprzedzeniem, nie są powiązane z żadną bieżącą lub trwającą operacją, są doskonałym przykładem wspólnych zdolności i pokazują, że sojusznicy i partnerzy NATO są razem silniejsi – przekazało Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych.

Adrian Siwek
Albicla.com/AdrianSiwek

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



ROSJA STRASZY BRONIĄ STRATEGICZNĄ

ĆWICZENIA WOJSKOWE \ W weekend odbyły się ćwiczenia rosyjskiej strategicznej broni nuklearnej obserwowane przez prezydentów Rosji Władimira Putina i Białorusi Alaksandra Łukaszenkę. W trakcie manewrów wystrzelono z kosmodromu Plesieck międzykontynentalny pocisk balistyczny Jars, który trafił w cel znajdujący się na poligonie Kura.

W Monachium zakończyła się kolejna coroczna konferencja bezpieczeństwa. Podczas spotkania prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski zażądał od Zachodu bardziej zdecydowanych działań wobec Rosji.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

W sobotę Zełenski ostro skrytykował Zachód, który jego zdaniem prowadzi politykę appeasementu wobec Putina. Doprowadziła ona do wojny na wschodzie Ukrainy i nielegalnej aneksji Krymu przez Moskwę. Wezwał państwa członkowskie NATO, by szczerze wypowiedziały się ws. akcesji Ukrainy do paktu, i oświadczył, że jeżeli Zachód jest przekonany, iż Putin chce zaatakować, to powinien obłożyć Rosję sankcjami już teraz, a nie wtedy, gdy na jego kraj zaczną spadać bomby.

Zełenski zażądał też nowych gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy. – Zasady, na które świat zgodził się dekady temu, już nie działają.

DYPLOMACJA \ Miękkie podejście Zachodu do Rosji to poważny błąd

Zełenski chce nowych gwarancji bezpieczeństwa



W sobotę Wołodymyr Zełenski ostro skrytykował Zachód, który jego zdaniem prowadzi politykę appeasementu wobec Putina
| fot. Lu Yang/Xinhua News Agency/Forum

łają. Nie radzą sobie z nowymi zagrożeniami. Nie są efektywne w ich pokonywaniu. To syrop na kaszel, kiedy potrzeba szczepionki na koronawirusa – przyznał. Wezwał do zorganizowania

spotkania stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ, w tym Rosji.

Premier Mateusz Morawiecki zauważył, że obecne działania Putina to pierwszy krok do odbudowania

wpływów Rosji w postsowieckich republikach i uczyńnięcia z Europy Środkowej strefy zgniotu w ewentualnym konflikcie z Zachodem. – Jeżeli to nie zostanie powstrzymane, to konsekwen-

cje będą poważne nie tylko dla bezpieczeństwa europejskiego, lecz także dla porządku międzynarodowego. (...) Wszystkie kraje są równe i mają prawo do życia w pokoju – oświadczył. Premier wezwał też do ostrzejszych sankcji wobec Rosji i zajęcia się kwestią bezpieczeństwa energetycznego Europy. Dodał także, że Polska jest gotowa przekazać Ukrainie kolejne partie uzbrojenia defensywnego.

Wiceprezydent USA Kamala Harris po raz kolejny przyznała, że agresja Rosji spowoduje „zjednoczoną reakcję” i poważne sankcje ekonomiczne. Równocześnie wpływowa spiker Izby Reprezentantów, demokratka Nancy Pelosi zasugerowała, że sankcje będą nałożone nawet bez inwazji. – Jest cena do zapłacenia za to, przez co przechodzimy z powodu Putina – podkreśliła i dodała, że nie można bezkarnie zastraszcać świata. Wcześniej demokraci deklarowali, że sankcje zostaną nałożone na Moskwę wyłącznie w wypadku inwazji – zdaniem wielu komentatorów słowa Pelosi mogą więc oznaczać, że zaostrzyli oni swoje stanowisko w imię osiągnięcia porozumienia z republikanami.

Żona prezydenta pozwała „dziennikarki”

PARYŻ \ Pierwsza dama Francji Brigitte Macron pozwała do sądu dwie kobiety, które rozpowszechniały w internecie informacje, że żona prezydenta urodziła się jako mężczyzna i miała skłonności do pedofilii. Pozew wnieśli również brat i troje dorosłych dzieci Macron.

Adwokat Brigitte Macron potwierdził, że w piątek jego klientka złożyła do sądu w Paryżu pozew przeciwko dwóm kobietom, które w ostatnich miesiącach szerzyły w internecie nieprawdziwe informacje, godzące w dobre imię małżonki prezydenta Francji Emmanuel Macrona. W wypowiedzi dla Agence France Presse mecenas Jean Ennouchi oświadczył, że pozwane odpowiedzą za naruszenie prywatności i wizerunku oraz pogwałcenie dóbr osobistych małżonki prezydenta. Prawnik potwierdził, że pozew wnieśli pierwsza dama oraz jej troje dorosłych dzieci z pierwszego małżeństwa. Rodzina twierdzi, że nieprawdziwe informacje lansowane w mediach społecznościowych rzuciły się cieniem na jej życie prywatne. W ubiegłym mie-

siącu na drogę sądową wystąpił również brat Brigitte Macron.

Pierwsza rozprawa w postępowaniu cywilnym została wyznaczona na 15 czerwca br. Wówczas na ławie oskarżonych zasiądzie samozwańcza niezależna dziennikarka, która publikuje treści w najpopularniejszym na świecie serwisie internetowym, oraz jej współpracownica, podająca się za medium i spirytystkę. W grudniu ub.r. kobiety opublikowały w sieci materiał przedstawiający zdjęcia Brigitte Macron oraz jej rodziny i rozpowszechniły informacje, jakoby pierwsza dama była transseksualistą. Według doniesień Brigitte Trogneux miała przyjść na świat jako chłopiec i otrzymać imię Jean-Michel. Plotka głosi, że rodzina Jeana-Michela była świadoma jego transek-

sualizmu i w sekrecie przeprowadziła operację zmiany płci tak, aby fakty nigdy nie przedostały się do wiadomości publicznej.

Teoria pojawiła się we wrześniu ub.r., jednak początkowo nie zdobyła wielu zwolenników. Miesiąc później rewelacje były cytowane przez kilka niezależnych mediów, jednak największy rozgłos zyskały w grudniu ub.r. za sprawą pozwanych. Wówczas w mediach społecznościowych pojawił się specjalny hasztag Jean-MichelTrogneux. Pierwsza dama i jej otoczenie twierdzą, że nieprawdziwa historia została rozpropagowana ze względu na toczącą się w kraju kampanię wyborczą przed kwietniowymi wyborami prezydenckimi.

Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska

Najsilniejszy wiatr w historii

ŻYWIÓŁ \ Setki tysięcy domów bez prądu, zerwane dachy i nieprzejezdne drogi – tak wygląda Europa po przejściu orkanu Eunice. Ze zniszczeniami walczą Wielka Brytania, Holandia, Belgia, Niemcy i Luksemburg.

W piątek brytyjski urząd meteorologiczny Met Office ogłosił najwyższy poziom zagrożenia i zaapelował do mieszkańców o pozostanie w domach ze względu na orkan Eunice. Jednocześnie urzędnicy podali, że w Anglii odnotowano najwyższą w historii kraju prędkość wiatru. Podmuchy zarejestrowane na wyspie Wight na południu Anglii przekroczyły prędkość 196 km/h i okazały się silniejsze od dotychczasowego rekordu zanotowanego w Kornwalii w 1979 r. Wyjątkowo silne podmuchy zniszczyły tysiące domów, zablokowały drogi dojazdowe, tory kolejowe oraz zerwały linie elektroenergetyczne, odcinając setki tysięcy domostw od dostaw prądu.

Poważnych zniszczeń orkan dokonał w krajach Beneluksu, we Francji i w Niemczech. W tym ostatnim kraju

pasażer samochodu zginął, a kilku kolejnych doznało poważnych obrażeń wskutek przygniecenia auta przez drzewo. Śmiercionośny żywioł dotarł do Niemiec w sobotę. W ciągu paru godzin służby krajów związkowych były zmuszone wprowadzić stan wyjątkowy. W Berlinie tylko do godz. 3 nad ranem straż pożarna otrzymała ponad 600 wezwań. „Wiele oderwanych elementów budynków, powalone drzewa... Udrażniamy drogi” – relacjonują sytuację w mediach społecznościowych berlińscy strażacy.

Orkan Eunice jest drugim silnym niż burzowym w Europie w ciągu ostatniego tygodnia. Dwa dni przed Eunice Zachód zmagął się z układem niskiego ciśnienia Ylenia, który m.in. sparaliżował ruch kolejowy.

(jk)



ELŻBIETA II ZAKAŻONA KORONAWIRUSEM

PANDEMIA \ Królowa Wielkiej Brytanii Elżbieta II uzyskała pozytywny wynik testu na obecność koronawirusa. Brytyjska monarchini ma łagodne objawy podobne do przeziębienia – informował wczoraj pałac Buckingham.



SIŁOWE ROZWIĄZANIE „KONWOJU WOLNOŚCI”

OTTAWA \ Kanadyjska policja w sobotę użyła gazu łzawiącego i granatów hukowych, aby usunąć protestujących z centrum Ottawy. Demonstranci w ramach „konwoju wolności” sprzeciwiają się restrykcjom pandemicznym.

ŚWIAT

7

KRYZYS BEZPIECZEŃSTWA \ Wojsko rosyjskie zostaje na Białorusi

Putin szykuje się do największej wojny od 1945 r.

Dowody sugerują, że Rosja zamierza rozpętać największą od 1945 r. wojnę w Europie – oznajmił w weekend premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson. Polityk Partii Konserwatywnej przyznał, że do powstrzymania Rosji muszą zostać użyte kolejne sankcje, a także dozbrojenie Kijowa. Zdaniem szefowej brytyjskiego MSZ Liz Truss Rosja nie poprzestanie na Ukrainie i w przyszłości zagrożone mogą być kraje bałtyckie oraz Bałkany Zachodnie. Niepokojące wieści docierają z Białorusi, gdzie po zakończeniu manewrów „Sojusznicze zdecydowanie 2022” ma pozostać kilkadziesiąt tysięcy rosyjskich żołnierzy.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawełKryszczak

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu godzin o planach pełnoskalowego ataku Rosji na Ukrainę informowało wielu zachodnich polityków. Sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg w rozmowie z niemiecką telewizją ARD zauważył, „że żadne wojska nie są wycofywane, jak twierdzi Rosja, ale dyslokowane są kolejne (w pobliżu granicy z Ukrainą)”. Istnieją ponadto przesłanki świadczące o tym, że Rosja przygotowuje się do wytworzenia pretekstu do ataku.

– Rosja może w każdej chwili przeprowadzić atak na Ukrainę – oznajmiła w sobotni wieczór rzeczniczka prasowa Białego Domu Jen Psaki. Wczoraj z inicjatywy prezydenta Stanów Zjednoczonych Joeego Bidena zwo-

łano posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego USA, które poświęcone jest sytuacji w Europie Wschodniej.

Z kolei premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson zauważył, że dowody sugerują, iż Rosja zamierza rozpętać największą od 1945 r. wojnę w Europie.

– W przypadku rosyjskiej inwazji na Ukrainę Londyn i Waszyngton podejmą działania zmierzające do odcięcia dostępu rosyjskim firmom do funtów i dolarów na rynkach międzynarodowych – stwierdził polityk Partii Konserwatywnej. Zdaniem premiera Wielkiej Brytanii taki ruch bardzo uderzyłby w Rosję.

Szefowa brytyjskiej dyplomacji Liz Truss w wywiadzie dla „Daily Mail” mówiła zaś o konieczności powstrzymania Putina, który nie poprzestanie na Ukrainie. „Władimir Putin mówił bardzo ja-



Szefowa brytyjskiej dyplomacji Liz Truss w wywiadzie dla „The Daily Mail” mówiła o konieczności powstrzymania Putina, który nie poprzestanie na Ukrainie | fot. Dan Charity/News Licensing/Forum

sno – jego ambicje nie tylko prowadzą do przejęcia kontroli nad Ukrainą. Chce cofnąć zegar do połowy lat 90., a nawet wcześniej” – powie-

działa polityk. Zdaniem Liz Truss zagrożone są kraje bałtyckie i Bałkany Zachodnie. Niepokojące wieści docierają z Białorusi, gdzie po

zakończeniu manewrów „Sojusznicze zdecydowanie 2022” ma pozostać kilkadziesiąt tysięcy rosyjskich żołnierzy. Minister obrony Białorusi Wiktar Chrenin powiedział, że działania te to reakcja na wzrost aktywności wojskowej w pobliżu zewnętrznych granic Państwa Związkowego oraz pogorszenie sytuacji w Donbasie.

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen w rozmowie z amerykańską stacją CNBC mówiła o potencjalnych sankcjach energetycznych, jeśli Rosja dokona inwazji na Ukrainę. Zapytana o możliwość nałożenia sankcji na rosyjskiego giganta gazowego Gazprom, powiedziała w sobotę, że „wszystko jest na stole”. Warto zauważyć, że obecnie Gazprom odpowiedzialny jest za 40 proc. importu całego gazu do Europy. Alternatywnym kierunkiem dostaw tego surowca na Stary Kontynent są m.in. Stany Zjednoczone.

W niedzielę Kijów nawoływał po raz kolejny do nałożenia prewencyjnych sankcji na Rosję. – Właśnie teraz trzeba powstrzymać Moskwę, stosując prewencyjne sankcje – zaapelował szef MSZ Ukrainy Dmytro Kułeba, dodając przy tym, że Kijów wciąż widzi możliwość dyplomatycznego rozwiązania sytuacji. Kułeba mówił też o potrzebie dalszych dostaw uzbrojenia i innych środków zwiększających zdolności ukraińskiego wojska. W rozwiązanie dyplomatyczne wierzy również sam prezydent Ukrainy. Wołodymyr Zełenski zadeklarował swoją otwartość do dialogu z Rosją podczas niedawnej rozmowy z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem.

Terrorystyczne plany Putina

EUROPA WSCHODNIA \ Rosja przygotowuje prowokację w Donbasie, wymierzoną w tamtejszych cywilów. Zamierza o nią oskarżyć Ukrainę, a następnie wykorzystać to jako powód ataku na ten kraj.

Sztab Operacji Połączonych Sił Zbrojnych Ukrainy poinformował, że w sobotę odnotowano kolejnych 136 przypadków otworzenia ognia przez wspieranych przez Rosję separatystów w Donbasie. Zarejestrowano 134 jednostki sprzętu wojskowego rosyjskich sił zbrojnych, których obecność narusza ustalenia porozumień mińskich, a oddziały prorosyjskich separatystów z premedytacją rozmieszczają swoje syste-

my artyleryjskie wśród cywilnych zabudowań.

Źródło dyplomatyczne, na które powołuje się Agencja Reutera, podało, że obserwatorzy OBWE odnotowali blisko 2 tys. naruszeń zawieszenia broni. AR poinformowała, że w niedzielę w kontrolowanym przez prorosyjskich separatystów Doniecku słyszano liczne eksplozje. Nie ma jednak informacji na temat źródła wybuchów. Władze Ukrainy uważają, że Ro-

sja podejmuje w ten sposób próby stworzenia warunków do dalszej eskalacji napięć na wschodzie kraju.

Naczelnym dowódcą sił zbrojnych Ukrainy gen. Walerij Załużny stoi na stanowisku, że Kreml przygotowuje zamachy terrorystyczne na cywilów zamieszkujących części Donbasu, które są kontrolowane przez separatystów, by wykorzystać to jako przyczynę zaatakowania Ukrainy (pod pozorem akcji

po pokojowych). Wyjaśnił, że Rosjanie planują podkładanie ładunków wybuchowych na mostach i drogach, którymi do tego kraju wywożeni są obecnie cywile, a także podkładanie ładunków wybuchowych pod samochody, w budynkach mieszkalnych i obiektach publicznych. Wspierać ich w tym mają najemnicy z owianej złą sławą tzw. grupy Wagnera, których obecność zarejestrowano w Doniecku.

Separatyści ogłosili w piątek ewakuację do Rosji ludności cywilnej z podległych im terenów wschodniej Ukrainy, przekonując, że w ten sposób chcą ją ocalić przed planującą ofensywę na te tereny ukraińską armią.

W weekend na Ukrainę dotarły kolejne dostawy broni – tym razem z Kanady. Są to karabiny, m.in. z optycznym celownikiem, noktowizory i sprzęt do obserwacji, a także inne wojskowe wyposażenie. Wcześniej Kanada przekazała inne wyposażenie, np. systemy wywiadowcze, a także środki ochrony osobistej dla żołnierzy.

.....
Petar Petrović
Albicla.com/PetarPetrovic
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

Tylko w sklepie Gazety Polskiej

NOWA PŁYTA

Leszeka Czajkowskiego, Pawła Piekarczyka
i Andrzeja Perkmana



* BEZPŁATNA WYSYŁKA
po wcześniejszej
wpłacie na konto.

RAPSODIA DRUGOWOJENNA to płyta składająca się z prologu, 12 utworów pokazujących niemieckie i rosyjskie barbarzyństwo podczas II Wojny Światowej oraz epilogu. Na tym tle opowiada również o postawach Polaków, naszej walce na wszystkich frontach, o bohaterstwie i męczeństwie.

Do płyty dołączona jest książeczka z tekstami.

sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka



Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp.z o.o.
ul. Filtrowa 63/43. 02-056 Warszawa
Konto: PL61 1240 6003 1111 0010 7516 5807
sklep@gazetapolska.pl

tel. 722 111 655



GWAŁTOWNIE ROSNĄCE CENY ŻYWNOŚCI NAKRĘCĄ W NIEMCZACH INFLACJĘ W 2022 R.

PIENIĄDZE \ Nie tylko prąd, ropa i gaz, lecz także artykuły spożywcze znacząco drożeją w Niemczech. Według Instytutu Badań Ekonomicznych (IFO) zdecydowana większość firm handlowych planuje podwyżki cen, a to może stać się kolejnym motorem inflacji – podał „Manager Magazin”.



GOSPODARKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PNIEDZIAŁEK 21 LUTEGO 2022

9

ENERGIA \ Polski rząd i europosłowie chcą wprowadzenia poprawek do systemu EU ETS

Dość spekulacji w handlu emisjami CO₂!

Ceny uprawnień do emisji dwutlenku węgla (CO₂) wzrosły od 2016 r. aż 15-krotnie i zbliżają się do psychologicznej granicy 100 euro. Polski rząd chce więc ukrócenia spekulacji na tym rynku. – Ponad 50 proc. hurtowej ceny energii elektrycznej to koszt polityki klimatycznej UE – uważa premier Mateusz Morawiecki.

Mariusz Andrzej Urbanke

Po raz kolejny na Radzie Europejskiej przedstawimy nasze postulaty, by wyeliminować z unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji CO₂ (EU ETS) wszystkie instytucje spekulujące tym instrumentem – zapowiedział premier Mateusz Morawiecki. Tym razem Polska może liczyć na wsparcie nie tylko europosłów PiS. Prof. Jerzy Buzek poinformował, że inicjuje wprowadzenie poprawki do EU ETS.



Ponad 50 proc. hurtowej ceny energii elektrycznej to jest koszt polityki klimatycznej UE – uważa premier Mateusz Morawiecki
| fot. Tomasz Jędrzejowski/d

– Chodzi o powrót do sytuacji, jaką mieliśmy przez pierwszych 13 lat funkcjonowania rynku ETS: wykluczenie z niego graczy giełdowych i instytucji finansowych, a więc banków, funduszy emerytalnych i inwestycyjnych. Cel to ograniczyć ryzyko spekulacji i manipulacji cenami uprawnień,

negatywnie rzutującymi na ich przewidywalność i wysokość – wyjaśnił europoseł KO w rozmowie z netTG.pl.

– Gotowość zajęcia się sprawą zadeklarował także Peter Liese, sprawozdawca Parlamentu Europejskiego ws. rewizji dyrektywy ETS. Temat jest ważny nie tylko dla Polski, lecz także dla Niemiec, Włoch,

Hiszpanii, Portugalii, państw bałtyckich i Grupy Wyszehradzkiej, Rumunii i Bułgarii – wymienia prof. Buzek.

– Ponad 50 proc. ceny hurtowej energii elektrycznej to jest właśnie koszt ETS, czyli koszt emisji CO₂. To jest koszt polityki klimatycznej Unii Europejskiej – podkreślił premier Morawiecki. Jak

dodał, najlepiej by było, żeby tego kosztu nie było. Jego zdaniem cierpią na tym społeczeństwa europejskie, cierpi na tym społeczeństwo polskie. – Jest to ta część inflacji, którą zaimportowaliśmy z Zachodu – dodał.

Przypomnijmy, że 9 grudnia ub.r. Sejm przyjął uchwałę ws. wezwania państw UE do zawieszenia systemu EU ETS. W tej sprawie minister klimatu i środowiska Anna Moskwa spotkała się też w Brukseli z Fransem Timmermansem, wiceprzewodniczącym Komisji Europejskiej.

– Postulujemy, żeby wycofać jak najszybciej z rynku ETS instytucje finansowe. Nasz drugi postulat to rezygnacja z likwidacji bezpłatnych uprawnień i wyrównanie nierówności wewnętrznych. Zdecydowanie postulujemy, żeby pojawiły się mechanizmy kontrolne. Na dzień dzisiejszy KE jest bezradna i od strony formalnoprawnej nie ma żadnych możliwości ingerowania w ten rynek – wyjaśniła minister.

Stopy procentowe trzeba podnosić ostrożnie

FINANSE \ Podejmując decyzję o dalszym podnoszeniu stóp procentowych, Narodowy Bank Polski będzie brał pod uwagę, by bezrobocie nie wzrosło znacząco, a wzrost gospodarczy nie został osłabiony – powiedział prezes NBP prof. Adam Glapiński w wywiadzie dla witryny TheBanker.com.

Adam Glapiński przypomniał, że aby przeciwdziałać ryzyku utrzymywania się inflacji w średnim okresie powyżej celu inflacyjnego, Rada Polityki Pieniężnej podjęła decyzję o podwyżkach stóp procentowych w pięciu kolejnych miesiącach – październiku, listopadzie, grudniu 2021 r. oraz w styczniu i lutym 2022 r.

Jak stwierdził w rozmowie z TheBanker.com, to nie koniec podwyżek. – RPP prawdopodobnie jeszcze podniesie stopy procentowe w tym roku, aby ograniczyć inflację i zakotwiczyć oczekiwania, a jednocześnie wesprzeć trwające ożywienie gospodarcze po pandemii COVID-19 – powiedział prezes NBP.

– Oznacza to, że w przyszłych decyzjach dotyczących skali i tempa zacie-

śniania polityki pieniężnej ważnym czynnikiem będzie zapewnienie, aby stopa bezrobocia nie wzrosła znacząco i aby dalszy wzrost gospodarczy nie był osłabiony. Bank centralny weźmie też pod uwagę napływające dane gospodarcze i niepewność co do rozwoju pandemii – dodał prof. Glapiński.

Zapytany, czy polskie banki przygotowują się do tego, aby w 2024 r. wprowadzić minimalne wymogi w zakresie funduszy własnych i zobowiązań kwalifikowanych (MREL), prezes polskiego banku centralnego przyznał, że w średnim okresie spełnienie tych wymogów jest z pewnością jednym z ważnych wyzwań dla polskiego sektora bankowego.

Zaznaczył, że wymóg ten zaprojektowano z myślą

o dużych europejskich grupach bankowych, które są aktywne na rynkach długu.

– W Polsce głównym źródłem finansowania są depozyty, a wskaźnik kredytów do depozytów jest znacznie poniżej 100 proc. – wskazał Glapiński.

– Dla mniejszych banków, które do tej pory nie próbowały emitować długu, zwłaszcza na rynkach zagranicznych, wejście na rynek długu i konkurowanie o inwestorów jako nowicjusze jest więc poważnym i kosztownym wyzwaniem. Spełnienie wymogów MREL jest jednak z pewnością warte wszystkich wysiłków i kosztów, gdyż zdecydowanie wspiera stabilność systemu – dodał szef NBP.

Prof. Glapiński zwrócił też uwagę, że w polskim sektorze finansowym widoczne są zmiany, które wynikają z transformacji w kierunku bardziej zrównoważonej i niskoemisyjnej gospodarki.

.....
(jak, PAP)

Pracownika gastronomii zatrudni... Poczta Polska

SPÓŁKI \ Dostosowując się do wymagań rynku, Poczta Polska zaczyna rekrutować nie tylko listonoszy czy kurierów, lecz także specjalistów w innych dziedzinach. Każdego roku w rekrutacjach do Poczty Polskiej bierze udział ponad 100 tys. osób.

Od lat Poczta Polska jest największym pracodawcą w kraju, choć z roku na rok liczba pracowników w spółce spada. Zatrudniający ponad 80 tys. osób narodowy operator stoi obecnie przed wieloma wyzwaniami rynkowymi. Trwa proces redukcji zatrudnienia, który ma przynieść oszczędności i pomóc w dostosowaniu się biznesu do szybko zmieniającego się rynku i rosnącej w siłę konkurencji.

W 2020 r. Poczta Polska uruchomiła program dobrowolnych odejść. Przewiduje się, że w tym roku redukcja etatów w państwowej spółce może dotyczyć 5 tys. pracowników. Z drugiej strony Poczta Polska rokrocznie rekrutuje tysiące pracowników na terenie całej Polski. Operator zatrudnia kurierów, listonoszy i kierowców.

Okazuje się, że Poczta Polska poszukuje także pracowników, których wykształcenie, wiedza i kompetencje na pierwszy rzut oka nie pasują do profilu jej głównej działalności. – Ze względu na szeroki zakres działalności Poczty Polskiej, obejmujący również rynek wypoczynku i szkoleń, poszukujemy pracowników na stanowiska, które nie kojarzą się ze specyfiką operatora pocztowego – tłumaczy Daniel Witowski, rzecznik spółki. Jak wskazuje, zatrudnienie w ośrodkach Poczty Polskiej znaleźć mogą m.in. kucharze, kelnerzy i barmani.

– Warto obserwować pocztowe oferty pracy, bowiem różnorodność stanowisk, jakie oferujemy, naprawdę potrafi zaskoczyć – przekonuje Witowski.

.....
Paweł Woźniak

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PKP INTERCITY BĘDZIE ZWRACAĆ PIENIĄDZE ZA BILETY

KOLEJ \ W związku z występującymi na terenie całego kraju wiatrami, powodującymi utrudnienia w ruchu kolejowym, PKP Intercity będzie zwracać pieniądze za bilety osobom, które zakupiły je w kasie i zrezygnują z podróży, bez potrącenia odstępnego – poinformowała w niedzielę spółka.

RATING \ Nadal rosną wynagrodzenia i produkcja

Fitch docenił polską gospodarkę

Fitch Ratings potwierdził długoterminowy rating Polski w walucie obcej na poziomie A- ze stabilną perspektywą.

– Agencja Fitch przyznaje, że odpowiedzialna polityka gospodarcza i fiskalna polskiego rządu przynosi efekty – podkreślił wiceminister finansów Sebastian Skuza. Siłę polskiej gospodarki potwierdziły również najnowsze dane GUS.

Paweł Woźniak

Jak poinformował Główny Urząd Statystyczny, produkcja przemysłowa w styczniu 2022 r. wzrosła o 19,2 proc., licząc rok do roku, a po wyrównaniu sezonowym wzrosła o 16,4 proc. Wzrosły też ceny produkcji przemysłowej w ujęciu rocznym o 14,8 proc., a także wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw o 9,5 proc.

W opinii analityków PKO BP dane o przeciętnym wynagrodzeniu nie wskazują na narastanie spirali cenowo-płacowej w sektorze przedsiębiorstw. Zaznaczyli, że choć inflacja jest rekordowo wysoka, wzrost płac zapewnia utrzymanie realnej wartości wynagrodzenia. – Silny trend wzrostowy w przemyśle nie traci impetu – dodali



Agencja Fitch podtrzymała rating Polski i podkreśliła, że nasz kraj stoi przed dużymi perspektywami rozwoju | fot. AdobeStock/d

eksperti, podkreślając, że poziom produkcji jest już o ponad jedną piątą wyższy niż przed rozpoczęciem pandemii.

Siłę polskiej gospodarki ponownie doceniła agencja ratingowa Fitch. Utrzymała ocenę Polski na poziomie A-/F1, informując, że perspek-

tywa ratingu pozostaje na poziomie stabilnym. Agencja zwróciła uwagę na zdewersyfikowaną gospodarkę, stabilny wzrost gospodarczy w ostatnich latach oraz stosunkowo solidne podstawy makroekonomiczne.

W ocenie analityków Fitcha nasz kraj stoi przed solidny-

mi perspektywami rozwoju. „Polska gospodarka odnotowała wzrost na poziomie 5,7 proc. w 2021 r., a w latach 2022–2023 ma on wynieść średnio 3,9 proc.” – wskazało. Według agencji nastroje konsumentów i silny wzrost płac będą napędzać wydatki gospodarstw domowych,

a szybsza absorpcja środków unijnych przyspieszy wzrost inwestycji.

Zdaniem wiceministra Skuzy najnowszy rating agencji Fitch potwierdza, że odpowiedzialna polityka gospodarcza i fiskalna polskiego rządu przynosi efekty. – Fitch wskazał na solidne perspektywy wzrostu polskiej gospodarki oraz na szybszy, niż oczekiwano spadek deficytu i poziomu zadłużenia – podkreślił Skuza. Według niego Polska ma korzystną sytuację makroekonomiczną, bezpieczne i stabilne finanse publiczne, a gospodarka kraju powróciła już na ścieżkę szybkiego rozwoju.

Fitch – obok Moody's i Standard & Poor's – należy do tzw. wielkiej trójki agencji ratingowych. Spośród nich wiarygodność kredytową Polski najwyżej ocenia Moody's – na poziomie A2. Rating Polski według Fitcha oraz S&P to A- (poziom niżej niż Moody's). Perspektywy wszystkich ocen są stabilne.

Wolimy zmienić pracę, niż pytać o podwyżkę

ZATRUDNIENIE \ Pracownicy boją się pytać o podwyżki. Często wolą zmienić pracę, niż porozmawiać z szefem o podniesieniu wynagrodzenia. – Należy zmierzać w stronę kultury organizacyjnej, w której nie walczymy o podwyżkę, ale rozmawiamy o niej – uważa ekspertka Konfederacji Lewiatan, organizacji zrzeszającej pracodawców.

Niemalże połowa ankietowanych pracowników nie zamierza prosić przełożonych o podwyżkę, bo uważa, że byłoby to przez szefa źle odebrane – wynika z badania Monitora Rynku Pracy Instytutu Badawczego Randstad. Jeśli nawet ktoś odważy się rozmawiać o podwyżce, to motywuje to wzrostem inflacji, a nie tym, że wyższe wynagrodzenie mu się należy ze względu na wysoką jakość wykonywanej pracy.

– Za to, że pracownicy boją się pytać o podwyżki, w dużej mierze odpowiada problem komunikacyjny na linii pracodawca – pracownik – uważa Łukasz Komuda z Fundacji Inicjatyw

Społeczno-Ekonomicznych. Zwrócił uwagę na niskie uzwiązkowienie w Polsce, które według Międzynarodowej Organizacji Pracy wynosi u nas ok. 12 proc.

– Nie spełniły też swojego zadania rady pracowników. W efekcie każdy w tych negocjacjach występuje sam, co wiąże się z dużym stresem – podkreślił Łukasz Komuda. Wskazuje, że to pracodawca tworzy klimat do rozmowy. Płace w Polsce to tabu. Pracownik od pojedynczych osób może wiedzieć, czy dostał podwyżki lub ile zarabiają, ale nie ma wglądu w to, co się dzieje w branży. Piłka jest po stronie pracodawcy, ale też in-

teres jest po jego stronie – ocenił ekspert.

Zauważył, że jeśli rotacja w firmie w ciągu 12 miesięcy jest wyraźnie powyżej 10 proc., to uważa się ją za dużą, tymczasem badanie wskazuje na rotację pracowników przekraczającą 20 proc. w ciągu pół roku. – Ludzie odchodzą z pracy, bo nie czują, że współkorzystają z sukcesu firmy. Zazwyczaj jest tak, że nawet gdy podwyżka jest ledwo inflacyjna, to pracownik czuje się związany z firmą, nie ma potrzeby szukania nowego pracodawcy – powiedział Łukasz Komuda.

Monika Fedorczyk, ekspertka rynku pracy Konfederacji Lewiatan, zauważyła, że należy zmierzać w stronę kultury organizacyjnej, w której nie walczymy o podwyżkę, ale rozmawiamy o niej. – Powinny być to negocjacje, a nie wydarcie kawałka z krótkiej kłody. Jeśli nie ma klimatu do rozmów o podwyżkach, a stosunkowo łatwo jest zmienić pracę, to często pracownicy decydują się na to np. po jednej tylko nieudanej rozmowie, do której być może obie strony nie były przygotowane – oceniła.

.....
(lus, PAP)

Facebook śledził ludzi, zapłaci za to miliony

INTERNET \ Facebook zapłaci 90 mln dol. odszkodowania internautom, którzy w ramach pozwu zbiorowego oskarżyli firmę o śledzenie ich na portalu bez ich zgody. To wynik ugody, do której doszło po 10 latach.

Sprawa ma swój początek w 2012 r., gdy grupa użytkowników Facebooka złożyła zbiorowy pozew przeciwko firmie należącej obecnie do koncernu Meta. Głównym oskarżeniem było śledzenie użytkowników portalu bez ich zgody. Facebook wykorzystywał do tego m.in. wtyczkę „lubię to”. Śledzenie odbywało się także w momencie, gdy użytkownicy wylogowali się z portalu i korzystali z zewnętrznych stron internetowych.

Początkowo wydawało się, że Facebook uniknie odpowiedzialności, ponieważ sądy niższych instancji trzykrotnie odrzucały pozew zbiorowy użytkowników portalu. Proces trwał blisko 10 lat. Ostatecznie Facebook, a w zasadzie koncern Meta, do którego obecnie należy serwis, zgodził się wypłacić 90 mln dol. (ok. 356 mln zł według kursu z 17 lutego) odszkodowania.

Jak stwierdzono w dokumencie, wspomniana kwota to zadośćuczynienie dla użytkowników, którzy przyłączyli się do pozwu zbiorowego, za śledzenie i naruszenie ich prywatności.

To nie pierwszy w tym roku przypadek problemów Facebooka, związanych z jego kontrowersyjnymi działaniami. Na początku lutego brytyjski urząd ochrony konkurencji nałożył na koncern Meta 1,5 mln funtów kary za łamanie zasad ochrony konkurencji w związku z przejęciem serwisu Giphy.

Z kolei w styczniu francuska krajowa komisja ds. informatyki i wolności nałożyła na Facebooka 60 mln euro kary za to, że nie pozwalał użytkownikom odrzucać instalowania plików cookies służących do śledzenia poczynąń internautów.

.....
(jak, Bankier.pl)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

9-11 GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT

ZATRUDNIENIE \ Minister rodziny Marlena Maląg zapowiada zmiany w przepisach

Praca zdalna jest potrzebna

Ostatnie dwa lata pandemii pokazały, że praca zdalna jest potrzebna, dlatego pracujemy nad wpisaniem jej do Kodeksu pracy. Jest szansa, że nowe przepisy będą wprowadzone jeszcze w tym półroczu – poinformowała minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg. Projekt wkrótce trafi pod obrady rządu.

Jan Kamieniecki

Minister przypomniała, że wprowadzenie pracy zdalnej było jednym z działań podjętych w czasie pandemii. Zwróciła uwagę, że praca zdalna obowiązuje obecnie w ramach tzw. ustawy covidowej i o przejściu na tę formę decyduje pracodawca. Według nowych przepisów praca zdalna będzie obowiązywać zarówno na wniosek pracodawcy, jak i pracownika.

Zasady, na jakich miałyby ona być wykonywana, określałby wewnętrzny regulamin obowiązujący u danego pracodawcy. – Zgodnie z nowymi przepisami pracodawca nie będzie mógł odmówić pracy zdalnej m.in.

rodzicom, którzy wychowują dziecko do czwartego roku życia, rodzicom, którzy opiekują się osobą z niepełnosprawnością, i kobietom w ciąży – wyjaśniła Maląg.

Dodała, że pracodawca będzie zobowiązany pokryć koszty wykonywania pracy zdalnej w miejscu zamieszkania lub innym miejscu wskazanym przez pracownika. – To koszty związane z serwisem, eksploatacją i konserwacją narzędzi pracy, w tym urządzeń technicznych, niezbędnych do wykonywania pracy zdalnej, koszty energii elektrycznej oraz niezbędnych usług telekomunikacyjnych – wyjaśniła minister.

W Kodeksie pracy ma znaleźć się rozwiązanie zakładające, że pracownik musi



Według nowych przepisów na zdalny tryb pracy będzie można przejść zarówno na wniosek pracodawcy, jak i pracownika | fot. AdobeStock/d

wskazać pracodawcy miejsce, w którym będzie wykonywał pracę zdalną. – Pracodawca może je skontrolować, ale to oczywiście nie oznacza, że pracownik ma być do dyspozycji pracodawcy 24 godziny na dobę. Czas pracy będzie taki sam jak w przypadku pracy stacjonarnej – zastrzegła Maląg. Rozwiązania dotyczące pracy zdalnej mają zastąpić obecne przepisy o telepracy. – Telepraca jest wykorzystywana tylko w niektórych zawodach. Praca zdalna ma być wykorzystywana szerzej – zaznaczyła minister. Jej zdaniem ostatnie dwa lata pokazały, że praca zdalna jest potrzebna.

– Oczywiście nie każdą pracę można wykonywać zdalnie, ale dzięki takiej możliwości państwo dobrze poradziło sobie z trudnościami związanymi z pandemią – podkreśliła Maląg. – Dlatego pracujemy nad wpisaniem pracy zdalnej do Kodeksu pracy. Jest szansa, że nowe przepisy będą wprowadzone jeszcze w tym półroczu, ale zaczną obowiązywać trzy miesiące od odwołania stanu epidemii w Polsce – dodała.

(PAP)

Raport PIE: Duże firmy są bardziej innowacyjne

ANALIZA \ Wielkość przedsiębiorstw w gospodarce ma znaczenie dla jej innowacyjności. Polskie duże firmy są bardziej aktywne innowacyjnie od małych i średnich przedsiębiorstw. Firmy te częściej inwestują w badania i rozwój – wynika z analizy Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE).

Według danych GUS duże przedsiębiorstwa, zatrudniające powyżej 250 osób, były w latach 2018–2020 bardziej aktywne innowacyjnie niż przedsiębiorstwa średnie (50–249 pracowników) i małe (10–49 pracowników). 72 proc. dużych przedsiębiorstw w przemyśle oraz 65 proc. w usługach było aktywnych innowacyjnie wobec odpowiednio 50 proc. i 45 proc. wśród przedsiębiorstw średnich oraz 30 proc. i 30 proc. wśród przedsiębiorstw małych.

Podobne różnice widać w przypadku aktywnych innowacyjnie firm, które w latach 2018–2020 współpracowały w zakresie działalności innowacyjnej. Wśród dużych przedsiębiorstw przemysłowych było to 51 proc., a wśród

usługowych 41 proc. Wśród firm średnich – odpowiednio 30 proc. i 5 proc., a wśród małych – 16 proc. i 18 proc.

Jednym ze wskaźników innowacyjności są wydatki na badania i rozwój. Podczas sondaży przeprowadzonych przez PIE jesienią 2021 r. firmy zostały zapytane o realizację działań związanych z wydatkami na badania i rozwój w danym roku i czy planują je w 2022 r. Podobnie jak w przypadku aktywności innowacyjnej działania takie realizowały w największym stopniu duże firmy, a w najmniejszym – firmy mikro.

Dane deklaratywne znajdują odzwierciedlenie w danych liczbowych. Według GUS w 2020 r. nakłady wewnętrzne na badania i rozwój w dużych przedsiębior-

stwach wyniosły 13,6 mld zł, wobec 3,9 mld zł w średnich, 2,1 mld zł w małych oraz 0,7 mld zł w mikroprzedsiębiorstwach. Jak podkreślono w analizie PIE, to od dużych firm w największym stopniu zależy postęp w rewolucji technologicznej.

Na problem związany ze skalą eksperci PIE zwracali już uwagę w ubiegłorocznym raporcie „Pułapka małej skali. O produktywności polskich firm”. Ma ona jednak znaczenie również w innych aspektach postępu gospodarczego, takich jak ogólny poziom inwestycji, inwestycje w aktywa niematerialne, robotyzacja czy rozwój innych kluczowych technologii.

– Ważne powinno być zatem wspieranie osiągania efektu skali i konsolidacji firm. Zbyt duża koncentracja na mikroprzedsiębiorstwach czy MŚP może przełożyć się na niewykorzystanie szans rozwojowych w nadchodzących latach – wskazano w analizie PIE.

(ar)

Miliony w programie Polskie Uzdrowiska

FINANSE \ Gminy uzdrowiskowe otrzymają dodatkowe wsparcie finansowe w ramach rządowego Programu Inwestycji Strategicznych. Pula programu Polskie Uzdrowiska to 250 mln zł z przeznaczeniem na inwestycje w ponad 50 gminach.

Wnioski na inwestycje gminy uzdrowiskowe mogą składać do 4 marca br. (nabór trwa od 18 lutego). Każda gmina może złożyć dwa wnioski, jeden do 2 mln zł, drugi do 5 mln zł. Program zrealizuje Bank Gospodarstwa Krajowego. Środki przeznaczone będą na inwestycje komunalne, termomodernizacyjne, a także sportowe, kulturalne i turystyczne.

– W ciągu ostatnich dwóch lat w związku z obostrzeniami pandemicznymi gminy uzdrowiskowe doznały znacznego uszczerbku, jeśli chodzi o dochody. Kuracjusze nie przyjeżdżali tak jak co roku, dlatego nie było dużych wpływów z opłat uzdrowiskowych – przypomniał wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Paweł Szefernaker.

Z kolei wiceminister sportu i turystyki Andrzej Gut-Mo-

stowy podkreślił, że polskie uzdrowiska muszą odpowiedzieć swoją ofertą na potrzeby zmieniającego się społeczeństwa.

– Zmiany demograficzne, starzejące się społeczeństwa, procesy urbanizacyjne powodują, że potrzeba aktywnego wypoczynku zdrowotnego stała się silnym trendem w całej Europie. Program Polskie Uzdrowiska jest odpowiedzią na potrzeby Polaków i polskich rodzin, potrzeby żywotnie związane z regeneracją sił fizycznych i psychicznych w okresie popandemicznym – powiedział Gut-Mostowy.

Program Polskie Uzdrowiska to część Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład. Wsparcie może wynieść nawet 98 proc. wartości inwestycji.

Marek Wojciechowski



fot. Wikipedia/d

KOMPOZYTORZY MIELI SWOICH FAWORYTÓW

TWARZE MARKI \ Dzisiaj to powszechne zjawisko. Ale swoje twarze mieli i mają też producenci fortepianów. I tak np. na broadwoodach grał Beethoven, a ulubione instrumenty Chopina pochodziły z firmy Pleyel. Producentów fortepianów promowali też Schubert i Strawiński.

DZIEJE PRZEDMIOTU \ Wszechstronność fortepianu sprawiła, że jest on podstawowym instrumentem uzupełniającym w nauczaniu każdej dziedziny muzyki

Między piano a forte

Od początku XIX w. fortepian jest najważniejszym muzycznym instrumentem solowym. Napisanych na niego i chętnie granych do dziś jest kilkaset tysięcy dzieł pochodzących z dorobku każdego niemalże kompozytora okresu klasycyzmu, romantyzmu i twórców współczesnych.

Marzena Szpakowska

Kilka lat temu dostałam od przyjaciół niezwykłą płytę. Nagrano na niej 24 preludia op. 28 Fryderyka Chopina w wykonaniu znakomitej japońskiej pianistki Akiko Ebi. Co takiego niezwykłego jest w tej płycie? Pochodzi ze zbioru „The Real Chopin”, wydane przez Narodowy Instytut Fryderyka Chopina. Seria zawiera 21 płyt z nagraniem wszystkich dzieł kompozytora, granych przez wybitnych pianistów na fortepianach Erarda z 1838 i 1849 r. oraz Pleyela z 1848 r. Instrumentach, na których grał Chopin.

Zakochałam się w ich brzmieniu. Jest zupełnie inne niż to, do którego jesteśmy przyzwyczajeni, odmienne od muzyki granej na supernowoczesnych, komputerowo projektowanych i strojonych elektronicznie instrumentach firmy Yamaha czy ręcznie tworzonej i starannie dopieszczonych firmy Steinway & Sons.

Dlaczego o tym wspominać? Bo fortepian, obok skrzypiec, to instrument niezwykły, chociaż znacznie młodszy. To dzięki niemu muzyka romantyczna ma tak odmienne, interesujące brzmienie. Poza tym jest uniwersalny – niektórzy muzykolodzy twierdzą nawet, że może zastąpić całą orkiestrę. Przy tym ma – podobnie jak skrzypce – ciekawą historię i nie mniej skomplikowaną budowę. Tu też liczą się precyzja i dokładność wykonania oraz różne szczegóły, w których, jak wiadomo, tkwi diabeł.

Nieco detali

Na początek trochę informacji o samym instrumencie. Forte­pian zalicza się do grupy chordofonów, czyli instrumentów, w których źródłem dźwięku jest drgająca struna. To instrument młoteczkowy, klawiszowy, niekiedy też nazywany... perkusyjnym! Skomplikowane, bo jak może być tym wszystkim równocześnie? Wszystko dzięki konstrukcji i sposobowi uzyskiwania poszczególnych dźwięków.



Podczas ubiegłorocznego konkursu chopinowskiego wielką reklamę zyskał Fazioli, włoski producent fortepianów, produkujący je zaledwie od 1981 r. Instrument tej marki (spośród pięciu dostępnych) wybrał m.in. zwycięzca konkursu Bruce Liu
fot. Darek Golik/NIFC/d

Podstawą wydającą dźwięk są w fortepianie struny rozpięte na stalowej, a wcześniej drewnianej ramie, uderzane obciążonym filcem młoteczkiem wprawianym w ruch przez klawisze. Po ich naciśnięciu, w zależności od siły nacisku, młoteczki uderza w strunę, powodując drgania i zatrzymuje się niżej lub wyżej. Po zwolnieniu nacisku na klawisz do struny przyciskany jest tłumik wyciszający jej drgania. To właśnie ten mechanizm odróżnia fortepian od klawesynu (poprzednika, ale nie do końca przodka).

Właśnie sposób uzyskania dźwięku – uderzenie, a nie szarpnięcie struny – sprawia, że fortepian jest wyjątkowy. Wcześniejsze instrumenty strunowe klawiszowe nie miały możliwości kształtowania dynamiki dźwięku oraz czasu jego trwania.

Nazwa instrumentu pochodzi od włoskiego pianoforte, połączenia dwóch słów: piano – cicho, forte – głośno, i doskonale określa możliwości brzmieniowe instrumentu.

Biorąc pod uwagę wielkość, fortepiany dzieli się na następujące rodzaje: od 140 do 180 cm – gabinetowe; 180 do 210 cm – salonowe; 210 do 240 cm – półkoncertowe; powyżej 240 cm – koncertowe (najdłuższy produkuje firma Fazioli, ma ok. 308 cm).

W rodzinie instrumentów klawiszowych

Za poprzednika fortepianu uważa się klawesyn, ale nie wszyscy specjaliści się z tym zgadzają. Dlaczego? Oba instrumenty mają inną zasadę działania, czyli sposób użytkowania dźwięku, chociaż podobną budowę. Forte­pian niewątpliwie z klawesynu ewoluował.

W klawesynie struny są wprawiane w ruch przez tzw. mechanizm skoczków, czyli „piórek” wykonanych z dutek piór ptasich, twardej skóry lub współcześnie z tworzyw sztucznych. „Piórka” szarpia struny naciągnięte nad płytą rezonansową – szarpia, a nie uderza ją, jak w fortepianie.

Klasyczna forma klawesynu wykształciła się ostatecznie w XVI w. – miał on podwójny naciąg strun i klawiaturę. Dzięki temu każdym klawiszem można wydobyć jednocześnie dźwięk z jednej lub kilku strun. Sposób gry na tym instrumencie przypomina nieco grę na organach. Klawesyn nie ma możliwości wyciszania czy też zawieszania dźwięku, które daje fortepian. Zmiana brzmienia instrumentu jest możliwa tylko przez włączanie lub wyłączanie kolejnych strun oraz wprowadzenie licznych „ozdobników” do partytury.

W XVIII w. klawesyn został wyparty z salonów i sal kon-

certowych przez fortepian. Powrócił do nich w XX w. za sprawą polskiej klawesynistki Wandy Landowskiej.

Pianino jest młodsze od fortepianu. Ma z nim wiele cech wspólnych, ale różni się przede wszystkim pionowym naciągiem strun. Powstało na przełomie XVIII i XIX w. Zdobyło dużą popularność w II połowie XIX w., szczególnie wśród średnio zamożnej burżuazji, ponieważ jest tańsze i mniejsze od fortepianu.

Warto wiedzieć, że w Polsce produkowane były bardzo dobre i chętnie kupowane pianina i fortepiany. Jedną z pierwszych fabryk w tej branży była słynna Fabryka Forte­pianów i Pianin „Calisia” Gustawa Arnolda Fibigera, która w 1878 r. zbudowała we własnym warsztacie w Kaliszu pierwszy „polski” fortepian. Oprócz niej w branży instrumentów klawiszowych działały też firmy Defil w Lubinie i Fabryka Forte­pianów i Pianin w Legnicy.

Słów kilka o historii

Forte­pian pochodzi z Włoch, a rozwinął się głównie dzięki inwencji i koncepcjom niemieckich i austriackich budowniczych instrumentów oraz kompozytorów. Pierwsza wzmianka o nim pochodzi z 1598 r., jest to opis nowego instrumentu o ciekawym brzmieniu i nazwie

„piano e forte”. Nie można jednak potwierdzić, czy chodzi o fortepian, czy o nową wersję klawesynu.

Za jego twórcę uznaje się Bartolomea Cristoforiego, który swój innowacyjny instrument stworzył i zaprezentował pomiędzy 1689 a 1709 r. Najstarszy zachowany do naszych czasów egzemplarz jest datowany na rok 1720. Najczęściej za datę zbudowania pierwszego fortepianu uznaje się jednak 1711 r.

Wynalazek Cristoforiego, nazywany clavicembalo col piano e forte, miał podwójne struny rozpięte na drewnianej ramie zamkniętej w prostokątnym drewnianym pudle. Powstało ok. 20 sztuk, po czym ich produkcję zarzucono ze względu na... brak zainteresowania.

Być może fortepian zostałby zapomniany i nigdy nie trafił do sal koncertowych, gdyby nie artykuł Scipione­go Maffeiego, który zachwyił się jego brzmieniem i konstrukcją. Wywołało to zainteresowanie rzemieślników jego wytwarzaniem. Jednym z nich był Niemiec Johann Silbermann, który dokładnie przestudiował plany i ulepszył konstrukcję, dodając mechanizm wytłumiania strun. To właśnie jego instrumentem zainteresował się Jan Sebastian Bach, ale pierwsze egzemplarze nie wzbudziły entuzjazmu kompozytora; dopiero udoskonalona wersja z 1747 r. zyskała uznanie mistrza z Lipska.

Tymczasem fortepian stawał się coraz popularniejszy. Jego możliwości brzmieniowe dostrzegli także kompozytorzy. W Europie zaczęły powstawać pierwsze fabryki fortepianów: Schiedmayera i Steina na ziemiach niemieckich, Thomasa Gullifolda w Londynie oraz Francisca Péreza Mirabela w Hiszpanii. Bez specjalnej przesady można powiedzieć, że fortepian w znanej nam formie zawdzięczamy współpracy Ludwiga van Beethovena i londyńskich wytwórców fortepianów broadwoodów, których instrumenty kompozytor lubił najbardziej. Ponieważ z wiekiem genialny Austriak słyszał coraz gorzej, jego fortepiany musiały być coraz głośniejsze. Thomas Broadwood, aby uzyskać właściwy efekt, wprowadził stalową ramę i trzy struny dla każdego dźwięku. Pracował także nad kształtem pudła rezonansowego, które miało dodatkowo wzmocnić i uatrakcyjnić brzmienie instrumentu. Warto przy tym wiedzieć, że pudło rezonansowe fortepianu robi się najczęściej z drewna klonowego.



EUROWIZJA \ Krystian Ochman będzie reprezentował Polskę w Konkursie Piosenki Eurowizji. Artysta wygrał koncert preselekcji, a komisja i jurorzy wybrali jego utwór „River” spośród 10 propozycji. Wokalista ma 22 lata, urodził się w USA i jest absolwentem Akademii Muzycznej w Katowicach. Finał Eurowizji w tym roku odbędzie się we włoskim Turynie 14 maja.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 21 LUTEGO 2022

KULTURA

13

MUZYKA \ Vadim Brodski zagra na skrzypcach Paganiniego – 24 lutego w Warszawie i 26 lutego w Krakowie

To będzie koncert życia

Zwykle na pytanie dziennikarzy: „Kiedy będzie ten najwspanialszy koncert, który maestro przewiduje zagrać?”, odpowiadałem: „Najlepszy jest zawsze przede mną”. Dziś mogę powiedzieć: „Najlepszy koncert, koncert mojego życia, odbędzie się w czwartek 24 lutego w Teatrze Wielkim–Operze Narodowej” – zadeklarował Vadim Brodski. Wirtuoz zagra na skrzypcach Niccola Paganiniego Sivorim, co będzie nie lada wydarzeniem, bo ten wyjątkowy instrument niezmiernie rzadko opuszcza muzeum w Genui. W repertuarze muzyka włoska.

Anna Krajkowska

Skrzypce Sivorim, na których grał Paganini, znajdują się obecnie w zbiorach muzeum Strada Nuova w Genui i są włoskim skarbem narodowym. Instrument pochodzi z 1834 r. i został wykonany przez Jeana-Baptiste’a Vuillaume’a. Lutnik był przyjacielem Paganiniego. Kiedy skrzypek zwrócił się do Vuillaume’a, aby ten naprawił jego skrzypce Il Cannone, lutnik nie tylko je nareperował, lecz także zrobił kopię i podarował Paganiniemu. Podobno miały brzmienie lepsze od oryginału. Paganini wygrał na nich skomponowane przez siebie utwory, w tym 24 kaprysy na skrzypce solo, z których sześć znanych jest także w transkrypcjach fortepianowych Ferenc Liszta i Roberta Schumanna. Finalnie Paganini podarował instrument swojemu uczniowi, również znanemu wirtuozowi – Camillo Sivoriemu.

– Pomysł sprowadzenia skrzypiec do Polski powstał podczas mojego spotkania z prezydentem Genui jeszcze przed pandemią i został przyjęty z entuzjazmem



Vadim Brodski zagra m.in. I koncert skrzypcowy D-dur Niccola Paganiniego | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

przez dyrektorów Teatru Wielkiego–Opery Narodowej oraz Filharmonii Krakowskiej. Postanowiliśmy zorganizować dwa koncerty – w Warszawie i w Krakowie – powiedział ambasador Włoch w Polsce Aldo Amati podczas konferencji prasowej, która odbyła się we włoskiej am-

basadzie. Amati wyjawiał, że skrzypce rzadko opuszczają muzeum ze względu na swoją wyjątkową wartość. – Instrument ma swoich strażników. Niełatwo było je wyrwać „z aresztu” – dodał ambasador.

Brodski nie miał jeszcze okazji grać na skrzypcach

Sivorim. Instrument przyleci z Genui dopiero we wtorek. – Trzymałem te skrzypce kiedyś w ręku, ale nie grałem na nich. Z ogromną treścią, ale i z niecierpliwością czekam, aż uda mi się na nich zagrać – przyznał maestro. – Dostałem 25 lat temu skrzypce Paganiniego

Il Cannone Guarneri del Gesù, na pięć koncertów. To było wielkie wyróżnienie, ale powiem szczerze, że to jest bardzo trudny instrument. Słyszałem od kolegów, którzy mieli okazję zagrać na Sivorim, że instrument, który przyleci do Polski, brzmi lepiej od oryginału – powiedział Brodski.

Podczas koncertu artysta wykona m.in. I koncert skrzypcowy D-dur Paganiniego. Brodski wyjawiał, że kiedy dostał propozycję zagrania na Sivorim, tak intensywnie o tym myślał, iż w nocy przyśnił mu się Paganini. We śnie powiedział mu, żeby napisał krótszą i bardziej przystępną dla słuchaczy kadencję (fragment koncertu stanowiący popis solisty wirtuoza, dawniej improwizowany, dziś stanowiący integralną część kompozycji) niż tą, którą gra większość skrzypków. – Kiedy obudziłem się rano, wziąłem skrzypce do ręki. Była godz. 8.30, a mnie nie zdarza się grać tak wcześnie – opowiadał. Dodał, że kadencję ułożył w 20 min i jest ciekawy reakcji publiczności.

Brodskiemu towarzyszyć będzie orkiestra Teatru Wielkiego–Opery Narodowej pod batutą Patricka Fournilliera. Artyści wykonają też uwertury ze znanych i lubianych oper Gioacchina Rossiniego i Giuseppe Verdiego. – Repertuar jest niebiański – zapowiada Waldemar Dąbrowski, dyrektor TWON. – To muzyka błyskotliwa, ale i delikatna. Tę delikatność trzeba umieć oddać i Vadim Brodski robi to doskonale – dodaje Fournillier.

Odszedł Witold Paszt, człowiek wielkiego serca

WSPOMNIENIE \ W piątek w wieku 68 lat zmarł twórca grupy VOX Witold Paszt. „Jako doświadczony życiowo facet, który jest seniorem 60+, wrzucam się jak kobieta w ciąży. Nie sądziłem, że będę miał w sobie takie pokłady wzruszeń i emocji, a je mam, i to jest ciekawe” – mówił rok temu dziennikowi „Fakt”.

O śmierci wokalisty poinformowała w sobotę rodzina piosenkarza na profilu społecznościowym grupy VOX. „Tata, Witold Paszt. Wspaniały, najlepszy człowiek, najukochańszy dziadek. Artysta w pełnym znaczeniu tego słowa” – napisały w sobotę Natalia i Aleksandra, córki muzyka. „Kiedy już wydawało się, że jest przemocny i niezniszczalny, bo pokonał swój trzeci CO-

VID, nagle los się odwrócił i przyszły niespodziewane komplikacje, które znacznie przyspieszyły jego wyćsknione spotkanie z naszą Mamą. Bardzo się do Niej spieszył. Tata odszedł spokojnie w domu, w otoczeniu córek, wnucząt, zięciów, najukochańszych zwierząt. Wierzymy, że zawsze będzie z nami poprzez swoją muzykę i dobro, którym obdzielał każdego potrzebującego. Jesteśmy

zrozpaczeni. Nasze serca są złamane” – czytamy. Artysta zmarł dzień po czwartej rocznicy śmierci swojej żony, z którą był bardzo związany. Mówił, że nigdy nie pogodzi się z jej śmiercią.

Witold Paszt w 1977 r. założył grupę Victoria Singers, która dała początek VOX. Zespół zadebiutował w 1979 r. na Międzynarodowej Wiosnie Estradowej w Poznaniu, gdzie wykonał takie pio-



Przyczyną śmierci muzyka były komplikacje związane z trzykrotnym zakażeniem koronawirusem | fot. Krzysztof Kuczyk/Forum

senki jak „Ale feeling” i „Lucy”. Koncertował w NRD, RFN, Holandii, Szwecji, Czechosłowacji i Bułgarii oraz w ośrodkach polonijnych USA, Kanady i Austra-

lii. W repertuarze grupy były m.in.: „Bananowy song”, „Porwij mnie”, „A gdyby tak”, „A Ty kochaj mnie”.

(sk, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

9-11

GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



Benjamin Franklin

(1706–1790) amerykański polityk, jeden z ojców niepodległości Stanów Zjednoczonych, dyplomata, publicysta, wydawca, filozof

„Gdy dla tymczasowego bezpieczeństwa zrezygnujemy z podstawowych wolności, nie będziemy mieli ani jednego, ani drugiego.”

Ryszard
Czarnecki

To pierwsze oficjalne rozmowy władz talibanu z Zachodem od czasu przejścia przez talibów Afganistanu w sierpniu zeszłego roku. Rozmowy odbyły się w Oslo. Wybór Norwegii na gospodarza był również interesujący, ponieważ Norwegia jest jednym z tych krajów wchodzących w skład Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego (NATO), które były zaangażowane w Afganistanie od 2001 roku przez dwie dekady, aż do przejścia kraju przez talibów.

Rozmowy to nie legitymizacja reżimu

Pod koniec stycznia 2022 r. delegaci talibów pod przewodnictwem szefa resortu spraw zagranicznych Amira Khana Muttaqiego spotkali się z członkami afgańskiego „społeczeństwa obywatelskiego”, w tym z kobietami, a następnie w ciągu kolejnych dwóch dni przeprowadzili wielostronne rozmowy z dyplomatami ze Stanów Zjednoczonych, Ameryki, z Unii Europejskiej, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Organizacji Narodów Zjednoczonych i Norwegii.

Norweska minister spraw zagranicznych Anniken Huitfeldt stanowczo stwierdziła, że rozmowy „nie były legitymizacją ani uznaniem talibów”. W podobnym duchu wypowiadał się premier Norwegii Jonas Gahr Støre, który zaznaczył, że spotkania w Oslo żadną miarą nie są mechanizmem doprowadzającym do uznania talibów przez wspólnotę międzynarodową. – To nie jest akt uznania. To jedynie płaszczyzna przekazywania jasnych komunikatów talibom, a także przedstawienie międzynarodowych oczekiwań, jak również umożliwienie wysłuchania tego, co oni mają do przekazania – powiedział norweski premier. – Uważam więc – kontynuował szef rządu Norwegii – że jest to środek, który umożliwia pociągnięcie do odpowiedzialności tych, którzy sprawują władzę w Afganistanie.

Norweski premier przyznał również, że goszczenie talibów było wyzwaniem dla jego rządu, a Norwegia zaapelowała do talibów o poszanowanie i zagwarantowanie podstawowych praw człowieka wszystkim, w tym kobietom.

STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE \ Spotkanie w Oslo: pierwsze oficjalne rozmowy władz talibów z Zachodem. Kto zyskał?

Afgański dylemat

Islamistyczny reżim talibów w Afganistanie, który odzyskał władzę w tym kraju w drugiej połowie 2021 r., teraz desperacko stara się zdobyć międzynarodowe uznanie. W styczniu tego roku ponownie odbyła się publiczna międzynarodowa debata na temat uznania talibów. Doszło do niej, gdy delegacja talibów z Kabulu pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Amira Khana Muttaqiego przeprowadziła pierwsze w historii rozmowy z przedstawicielami rządów Europy.



Afganistan stoi dziś w obliczu bezprecedensowego kryzysu humanitarnego, z bardzo realnym ryzykiem załamania się systemu państwowego | fot. ALI KHARA/Reuters/Forum

Zachód na rozdrożu

Dla talibów rozmowy te były początkiem dyplomatycznej ofensywy w dążeniu do uzyskania międzynarodowego uznania. Minister spraw zagranicznych talibów powiedział po spotkaniu z wysłannikami USA, Francji, Wielkiej Brytanii, Niemiec, UE i Norwegii, że „zapewnienie nam tej możliwości (rozmów) jest osiągnięciem samym w sobie, ponieważ doszło do naszego spotkania z przedstawicielami świata na tej samej płaszczyźnie”. Talibowie powiedzieli, że wykorzystali to spotkanie jako instrument do zwiększenia skali pomocy humanitarnej w Afganistanie, a także uzyskania pomocy w sektorach zdrowia i edukacji.

Rozmowy odbyły się w czasie, gdy Organizacja Narodów Zjednoczonych wystosowała ostrzeżenie przed poważnym kryzysem humanitarnym w Afganistanie. Według ONZ Afganistan pogrąża się w najgorszym na świecie kryzysie humanitarnym. W obliczu już wystarczająco tragicznej sytuacji po 40 latach wojny, upadku gospodarczego, wzrostu cen i rosnącego ubóstwa, w 2021 r. ludność Afganistanu stała się w obliczu pogłębiającego się konfliktu we-

wnętrznego, najgorszej sytuacji od 27 lat, wycofania sił międzynarodowych, a następnie przejścia władzy kraju przez talibów. W tej chwili 24,4 mln ludzi – a więc 58 proc. populacji – potrzebuje pomocy humanitarnej.

W raporcie ONZ wspomniano też, że Afganistan stoi w obliczu bezprecedensowego kryzysu humanitarnego z bardzo realnym ryzykiem załamania się systemu państwowego. Oprócz niewyobrażalnych kosztów ludzkich kryzys ten grozi anulowaniem wielu zdobyczy rozwojowych ostatnich 20 lat. Zamrożenie rządowych programów rozwoju aktywów po przejściu kraju przez talibów w zeszłym roku zagroziło poważnym ograniczeniem świadczenia usług zapewniających podstawowe ludzkie potrzeby, takie jak zdrowie, edukacja i dostęp do czystej wody i kanalizacji.

Ta perspektywa katastrofy humanitarnej postawiła Zachód przed dylematem. Choć wciąż waha się – i słusznie! – jeśli chodzi o formalne uznanie reżimu, który nie uznaje równości obywateli wobec prawa i kieruje się archaicznymi prawami oraz islamskim fundamentalizmem, jednak w obliczu katastrofalnej sytuacji w obszarze praw

człowieka nie może pozostawić Afgańczyków, w tym kobiet, samych sobie.

Talibowie kontra prawa człowieka

Należy tu wspomnieć, że po zakończeniu rozmów z talibami 26 stycznia Rada Bezpieczeństwa ONZ odbyła specjalną sesję dotyczącą Afganistanu. Premier Norwegii, który jest też przewodniczącym rady (Norwegia sprawuje prezydencję w 2022 r.), powiedział na tym spotkaniu, że rozmowy z talibami stanowią „bardzo potrzebną okazję dla niezwiązanych z talibami kobiet i mężczyzn z afgańskiego społeczeństwa obywatelskiego do wejścia z talibami w dialog na temat dróg do przyszłości kraju”. Jednocześnie szef rządu w Oslo stwierdził jednak, że goszczenie talibów i rozmowy z nimi „nie przyniosły de facto międzynarodowego uznania dla reżimu w Kabulu, a jedynie dały możliwość przedstawienia przez obie strony jasnych oczekiwań co do przyszłości”.

Niezależnie od oficjalnych komentarzy nie można zaprzeczyć, że zaproszenie talibów na rozmowy to, chcąc nie chcąc, w jakiejś mierze przyznanie legitymizacji rządowi w Kabulu przez Norwegię. Rozmowy nie doprowadziły jednak do pozytywnego przełomu czy zmiany sytuacji w zakresie praw człowieka, w tym praw kobiet w Afganistanie. To talibowie wykorzystali te rozmowy jako narzędzie pozwalające na kontynuację przez Zachód pomocy humanitarnej dla Afganistanu.

Jeśli Zachód uważa, że zajęcie się kryzysem humanitarnym w Afganistanie i dostarczenie pomocy charytatywnej temu krajowi wymaga rozmów z talibami i finansowania ich, to nie może też zapominać, że talibowie nie są rządem przedstawicielskim. Przejęli kontrolę nad Afganistanem siłą, rządzą krajem, stosując przemoc i represje, bez poszanowania podstawowych praw, a ich celem jest przemiana afgańskiego społeczeństwa w fundamentalistyczną grupę wyznawców islamu. Zachód musi za to pociągnąć talibów do odpowiedzialności. „Miękkie podejście” do talibów jeszcze bardziej zachęci ich do utrwalenia terroru i łamania praw człowieka.

.....
Jest to polska wersja artykułu, który jednocześnie ukazuje się w „New Delhi Times” pod tytułem „Talks with the Taliban In Norway: Who gained?”. Nadtytuł, tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji „Gazety Polskiej Codziennie”

„Jeśli Zachód uważa, że zajęcie się kryzysem humanitarnym w Afganistanie i dostarczenie pomocy charytatywnej temu krajowi wymaga rozmów z talibami i finansowania ich, to nie może też zapominać, że talibowie nie są rządem przedstawicielskim. Przejęli kontrolę nad Afganistanem siłą.”



George Catlett Marshall

(1880–1959) amerykański dowódca wojskowy, dyplomata i polityk, uczestnik I i II wojny światowej, sekretarz stanu (1947–1949) i sekretarz obrony USA (1953–1954)

\\ Dobrze znam potworności wojny i jej tragiczne żniwo... Koszty wojny mam ciągle przed oczami. Starannie wypisane w księdze rachunkowej, w której kolumny są nagrobkami. \\

PUBL...

15

BEZPIECZEŃSTWO \ Czy jako region jesteśmy gotowi na ewentualne odparcie ataku rosyjskiego agresora?

Scenariusz konfrontacji Trójmorza z Rosją

Stany Zjednoczone i ich sojusznicy są przekonani, że dojdzie do rosyjskiej inwazji na Ukrainę, która może nastąpić w najbliższym czasie. Otwarte jest pytanie, czy Władimir Putin zatrzyma się tylko na Ukrainie i Białorusi, czy będzie chciał także odzyskać kraje bałtyckie i zaszkodzić Polsce.



Tomasz Teluk

Obszar Europy Środkowo-Wschodniej stał się obecnie najgorętszym punktem zapalnym na świecie, w którym lada moment może wybuchnąć konflikt zbrojny na światową skalę. Rosyjskie prowokacje w strefie okupowanej, wojna dezinformacyjna, cyberataki i agresywne ruchy wojsk wskazują jednoznacznie, że Kreml zdecydował się na zburzenie pokojowego ładu w Europie.

Putin chce odbudować strefę wpływów utraconą po rozpadzie ZSRS i żąda wycofania uzbrojenia i wojsk amerykańskich z całego obszaru Europy Środkowo-Wschodniej. Dlatego warto przyjrzeć się kwestii, czy jako region jesteśmy gotowi na ewentualne odparcie ataku agresora.

W jedności siła

W sensie militarnym żadne z państw Trójmorza samodzielnie nie stanowi istotnej siły militarnej, a jedyne państwo mogące odeprzeć atak z sąsiedztwa to Polska. Nasz kraj posiada armię klasyfikowaną w pierwszej dwudziestce największych armii świata, choć może trochę na wyrost.

Państwa Trójmorza stale rozbudowują zdolności obronne, przeznaczając na ten cel istotne kwoty i poruszając się skutecznie w strukturach NATO. Ostatnie lata to wiele bardzo ważnych inwestycji i spore modernizacje głównych armii regionu: Polski, Czech, Bułgarii, Węgier i Rumunii. Powstały także międzynarodowe grupy bojowe, które przyczyniają się do wzmacniania poczucia bezpieczeństwa.

Trójmorze stało się wschodnią flanką NATO przygotowywaną, by stawić czoła agresji ze Wschodu. Rosyjskie zagrożenie wojskowe z roku na rok stawało się coraz bardziej realne, aby osiągnąć apogeum z początkiem bieżące-



Państwa Trójmorza, w tym Polska, stale rozbudowują zdolności obronne, przeznaczając na ten cel istotne kwoty i poruszając się skutecznie w strukturach NATO | fot. Marek Borawski/KPRP/d

go roku. Pocięszająca jest jedynie świadomość, że Rosja jest rządzona w sprzeczności z interesem zwykłych Rosjan i Kreml nie może liczyć tutaj na poparcie nawet połowy społeczeństwa w konfrontacji z Zachodem.

Europa Środkowo-Wschodnia wykształciła też samodzielne formaty współpracy międzynarodowej, do których należą Grupa Wyszehradzka, Bukareszteńska Dziewiątka, Inicjatywa Trójmorza i Trójkąt Lubelski. Właśnie za pomocą tych metod kooperacji następuje zbliżenie między poszczególnymi krajami i gotowość do realizacji wspólnych celów. Takie państwa jak Polska, kraje bałtyckie czy Rumunia są mocno zaangażowane we współpracę z Amerykanami i wspieranie Ukrainy.

Trójmorze a Rosja. Porównanie potencjałów

Trójmorze, 12 państw Unii Europejskiej między Bałtykiem, Morzem Czarnym a Adriatykiem, stanowi istotną siłę w Europie, z którą trzeba się liczyć. To obszar zamieszkiwany przez 110 mln ludzi, co w porównaniu ze 140-milionową populacją rosyjską daje porównywalny potencjał ludzki.

Trójmorze będzie bardziej zdecydowane bronić swoich granic w razie konfrontacji niż nieprzekonana do agresji branka rosyjska. Populacja

Trójmorza jest nieco starsza, średnia wieku wynosi tam nieco ponad 43 lata, z kolei w Rosji dochodzi do 40. Warto jednak zauważyć, że społeczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej to zdrowsza populacja, mająca lepszy dostęp do opieki zdrowotnej i społecznej niż na Wschodzie, a to może mieć duże znaczenie w sytuacji konfliktu.

Mniejszy obszarowo region wymaga mniejszych wydatków i jest bardziej efektywny gospodarczo. Mimo mniejszych zasobów naturalnych średni nominalny dochód narodowy na głowę jest dwa razy wyższy w państwach naszego regionu niż w Rosji.

Co ciekawe, gdy popatrzymy na liczbę broni posiadanej przez populację, jest ona porównywalna. Co dziesiąty mieszkaniec ziem zlokalizowanych na wschód od Odry i Dunaju ma broń.

Trójmorze i Rosja mają też podobną liczbę zdolnych do służby wojskowej, szacowaną na mniej niż połowę populacji, czyli circa 45 mln osób. Rosja ma jednak czterokrotną przewagę, jeśli chodzi o liczebność wojska. Trójmorze nie zebrałoby nawet milionowej armii. Rosja bez problemu może liczyć na 3,5 mln żołnierzy. Jeśli chodzi o armię zawodową, Kreml ma niemal trzykrotną przewagę. Czterokrotnie liczniejsze są także służby specjalne – często decydujące w klu-

zowych momentach konfliktu. Moskwa może także liczyć na pięciokrotnie większą liczbę rezerwistów, którzy są zdolni do służby.

Rosja zachowuje także znaczną przewagę w zakresie uzbrojenia. Ma prawie dwa razy więcej moździerzy, aż siedmiokrotnie większą ilość broni przeciwpancernej i pięć razy więcej armat. Dużo groźniej wygląda też potencjał wojsk pancernych. Liczba czołgów jest ośmiokrotnie większa, ich niszcycieli – pięciokrotnie, pojazdów opancerzonych – trzykrotnie, haubic – dwunastokrotnie, pojazdów samobieżnych – siedmiokrotnie.

Fatalnie dla Trójmorza wygląda także porównanie innych elementów uzbrojenia nowoczesnej armii. W przypadku samobieżnych moździerzy miażdżąca przewaga jest po stronie Rosji, podobnie jak w przypadku wyrzutni rakietowych czy samolotów bojowych. Trójmorze nie posiada w swoich zasobach ani bombowców strategicznych, ani podniebnych cystern, ani potencjału jądrowego. Kuleje także liczba transportowców, helikopterów szturmowych, artylerii przeciwlotniczej i jednostek latających specjalnego przeznaczenia. Mamy jednak przewagę w kwestii liczebności dronów bojowych.

Słaba jest także obecność na morzu. Brak jest lotniskow-

ców, krążowników, niszczycieli, liczba okrętów podwodnych jest symboliczna, a pozostałych jednostek morskich – korwet, fregat, patrolowców czy okrętów desantowych – także dużo niższa od Rosji. W zasadzie jesteśmy bezbronni, jeśli chodzi o pociski balistyczne, nie mając także ukończonej tarczy antyrakietowej, która chroniłaby nas z powietrza.

Ameryka i sojusznicy gwarantują bezpieczeństwo

Oczywiście sytuacja się polepsza, gdy do konfrontacji wlicza się armię ukraińską i poszczególnych państw NATO, takich jak Turcja czy Wielka Brytania. Wówczas potencjał obronny się wyrównuje. Jednak gwarancją bezpieczeństwa Polski i innych państw Europy Środkowo-Wschodniej są Stany Zjednoczone. Po stronie Rosji mogą się jednak opowiedzieć Chiny.

Nie jest jednoznaczne, jak w razie wojny na szerszą skalę zachowają się Niemcy i Francja, sprzyjający Rosji. Erozja jedności UE i NATO jest największym zagrożeniem w rysującym się konflikcie.

W obecnej sytuacji wojska NATO powinny być jak najszybciej przerzucone na Wschód. Nie tylko w symbolicznej liczbie dla ewakuacji obywateli Zachodu z terenów zagrożonych konfliktem, ale w takiej ilości, która byłaby zdolna odeprzeć ewentualną agresję zbrojną na kraje bałtyckie bądź Polskę. Odcięcie Litwy, Łotwy i Estonii od UE, za pomocą zajęcia przesmyku suwalskiego i połączenia Białorusi z obwodem kaliningradzkim, jest już możliwe do zrealizowania w bardzo krótkim czasie. Według analiz Rosja jest w stanie zająć Litwę, Łotwę i Estonię w ciągu 60 godzin. Z kolei przerzucanie wojsk NATO na Wschód ciągnęłoby się tygodniami.

Eksperti od wojskowości wskazują, że Rosja dobrze wie, co robi, NATO bowiem nie będzie w stanie prowadzić wojny z Rosją punktowymi uderzeniami. Ma też niewielką liczbę pocisków rakietowych mogących zniszczyć strategiczne siły zbrojne Federacji Rosyjskiej. Na ten moment Moskwa jest zdecydowanie lepiej przygotowana do wojny pod każdym względem, także logistycznym. Reakcja Sojuszu już teraz jest opóźniona i wykazuje cechy zaskoczenia i dostosowywania się do nowej sytuacji.

.....
Autor jest założycielem i dyrektorem Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

9-11

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. WB Electronics/d

FLYEYE OCZAMI WOT

DRONY \ Wojska Obrony Terytorialnej dysponują bezzałogowymi platformami rozpoznawczymi od 2019 r. W strukturze brygad OT znajdują się grupy rozpoznania obrazowego, których zasadniczym wyposażeniem są mini-BSP FlyEye 3.0. Obecnie w wyposażeniu WOT jest 48 statków powietrznych tego typu.

AGENCJA UZBROJENIA \ Polskie firmy zbrojeniowe walczą w programie Ważka

Trwa dronowa ofensywa MON

W ubiegłym tygodniu została zawarta umowa o wartości 50 mln zł między Agencją Uzbrojenia a WB Electronics na dostawę 44 bezzałogowych systemów powietrznych klasy mini FlyEye. Pierwsze drony trafią do Wojska Polskiego jeszcze w tym miesiącu. Z kolei w walce o dostawę dla Wojska Polskiego bezzałogowych systemów powietrznych pionowego startu klasy mini (program Ważka) rywalizują dwie firmy z Polski: WZL nr 2 z Bydgoszczy i PZL z Mielca.

Paweł Kryszczak

W grudniu ub.r. na stronie Inspektoratu Uzbrojenia (od Nowego Roku przekształconego w Agencję Uzbrojenia) pojawiło się ogłoszenie o zamówieniu dostawy bezzałogowych systemów powietrznych (BSP) pionowego startu klasy mini. W ramach tego postępowania, któremu nadano kryptonim Ważka, do Wojska Polskiego ma zostać dostarczonych 10 zestawów BSP przeznaczonych do prowadzenia obserwacji dzienno-

-nocnej w terenie zurbanizowanym, górzystym i lesistym.

Zestaw musi umożliwiać pionowy start i lądowanie platformy powietrznej bez konieczności korzystania z dodatkowej infrastruktury terenowej. Pułap operowania platformy powietrznej wyposażonej w elektryczny zespół napędowy nie może być mniejszy niż 3 tys. m n.p.m. oraz dysponować zdolnością zawisu w powietrzu.

Niedawno ppłk Krzysztof Płatek, rzecznik prasowy Agencji Uzbrojenia, poinformował w mediach spo-



BSP klasy mini FlyEye są przeznaczone do prowadzenia rozpoznania obrazowego z powietrza | fot. mat. pras./d

łecznościowych, że wniosek o dopuszczenie do udziału w postępowaniu złożyły dwie firmy z Polski: WZL nr 2 z Bydgoszczy i PZL z Mielca. Obecnie Agencję Uzbrojenia czeka ocena wniosków oferentów.

Ważka kompatybilna z Topazem

Z kolei 15 lutego br. została zawarta między Agencją Uzbrojenia a WB Electronics umowa na dostawę bezzałogowych systemów powietrznych klasy mini FlyEye. Przedmiotem umowy jest dostawa 11 zestawów bezzałogowych systemów powietrznych (BSP) wraz z pakietem logistycznym i szkoleniowym dla wojsk rakietowych i artylerii. Każdy z zestawów obejmuje cztery drony FlyEye o masie startowej 12 kg i długości 1,8 m. Pojedynczy silnik elektryczny umożliwia osiągnięcie prędkości maksymalnej 60–120 km/h. Czas lotu szacowany jest na 2,5 godziny, zaś pułap lotu wynosi 3500 m. Zasięg drona to około 50 km (przy łączu radiowym).

FlyEye jest kompatybilny i współpracuje z innymi rozwiązaniami Grupy WB, w tym systemem zarządzania walką Topaz.

FlyEye jest w szczególności dostosowany do realizowania misji polegających na bardzo precyzyjnym podawaniu położenia celów dla artylerii i korekcji miejsc trafień.

Umowa na 50 mln zł

Modułowa budowa FlyEye pozwala na przygotowanie bezzałogowca do startu oraz złożenie go po lądowaniu w czasie krótszym niż 10 minut. Sam start odbywa się automatycznie, BSP wypuszczany jest „z ręki” operatora. Nie jest przy tym wymagany żaden sprzęt wspomagający, jak wyrzutnia czy pneumatyczna kaptuła. Znacząco zmniejsza to masę transportowanego zestawu. Start BSP FlyEye można przeprowadzić z dowolnego miejsca, nawet z pokładu niewielkiej jednostki pływającej.

Jak informuje WB Electronics, bezzałogowy system latający FlyEye może być dostarczany w różnych konfiguracjach, w tym obserwacyjnej, retransmisyjnej, a nawet transportowej (do szybkiego przenoszenia szczególnie ważnych przesylek). Istnieje też możliwość integracji bezzałogowca z bardzo lekkim uzbrojeniem precyzyjnym, a także wektorowym systemem akustycznym (służącym do wykrywania źródeł wystrzału). W zależności od zastosowania BSP FlyEye może być zintegrowany z różnymi modułami misyjnymi.

Całkowita wartość umowy wynosi 50 mln zł brutto, z czego pierwsze dostawy zostaną zrealizowane już w lutym br., a ich zakoń-

czenie przewidywane jest na koniec marca 2023 r.

Sprawdzone przez WOT

BSP klasy mini FlyEye są przeznaczone do prowadzenia rozpoznania obrazowego z powietrza poprzez wykorzystanie głowic optoelektronicznych wyposażonych w kamery umożliwiające rejestrację obrazu, zarówno w świetle dziennym, jak i z wykorzystaniem termowizji. Jest to system sprawdzony, który od kilku lat z powodzeniem realizuje zadania zarówno na rzecz Wojsk Operacyjnych, jak i Wojsk Obrony Terytorialnej.

Żołnierze WOT rozpoczęli praktyczną eksploatację zestawów Fly Eye 3.0 w II połowie 2019 r. – W tym okresie operatorzy z WOT, przy zachowaniu wysokich standardów bezpieczeństwa lotów, wykonali ponad 3 tys. godzin nalotu. Już 12 brygad OT osiągnęło zdolności operacyjne do samodzielnej realizacji zadań lotniczych i prowadzenia działań rozpoznawczych w dzień i w nocy. Potencjał, jakim dysponują obecnie w tym zakresie Wojska Obrony Terytorialnej, pozwala nam sprawnie realizować stawiane przed nami skomplikowane i trudne zadania z zachowaniem wysokich standardów bezpieczeństwa lotów – informował w tym miesiącu płk Marek Pietrzak, rzecznik prasowy WOT.

W dniu 13 lutego 2022 r.
zmarł w wieku 98 lat



Mieczysław Stankiewicz

adwokat, były więzień
obozów koncentracyjnych
Majdanek i Buchenwald

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się 26 lutego 2022 r. o godz. 11.00 różańcem w intencji zmarłego w kaplicy cmentarnej przy ul. Świętego Wojciecha w Działdowie.

Następnie, o godz. 12.00, nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, gdzie zostanie odprawiona msza święta żałobna. Ciało zostanie złożone na cmentarzu komunalnym w Działdowie (wejście bramą od ul. Leśnej).

O czym zawiadamia pogrążona
w głębokim smutku i żalu

Rodzina

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

9-11 GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



DEFINICJA ŚWIATOWEJ ORGANIZACJI ZDROWIA

GENDER \ Odnosi się do społecznie skonstruowanych cech kobiet i mężczyzn, takich jak: normy, role i relacje między grupami kobiet i mężczyzn oraz między nimi. Różnią się one w zależności od społeczeństwa i może podlegać zmianom. Chociaż większość ludzi rodzi się albo jako mężczyźni, albo jako kobiety, uczy się ich odpowiednich norm i zachowań.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 21 LUTEGO 2022

PRAWO

17

PARLAMENT EUROPEJSKI \ Ideologiczna linia debaty

Wyeliminować ruchy „antygenderowe” – jednostronna debata w PE

W Parlamencie Europejskim po raz kolejny pojawiają się głosy przesuwające debatę coraz dalej w kierunku pozycji radykalnie lewicowych. Parlamentarna Komisja Praw Kobiet i Równouprawnienia (FEMM) zorganizowała przed kilkoma dniami publiczne wysłuchanie pt. „Przeciwdziałania ruchom antygenderowym dzisiaj, aby zabezpieczyć równość genderową w Europie jutro”. Uczestnicy debaty reprezentowali wyłącznie lobby LGBT i proaborcyjne. Wysłuchanie było festiwalem krytyki wobec ruchów nazwanych „antygenderowymi”, którym zarzucano chęć obalenia demokracji i niszczenie praw człowieka.

Filip Bator

Ordo Iuris

Do debaty FEMM (której przewodniczącym jest Robert Biedroń) zaprosiła czworo ekspertów. Byli nimi Martina Avanza (włoska aktywistka proaborcyjna), Cianán Russell (specjalista ds. polityki w ILGA Europe – organizacji lobbystycznej LGBT, przedstawiający się jako osoba niebinarna), Neil Datta (działacz proaborcyjny) oraz Tatev Hovhannisyan (przedstawicielka Open Democracy – organizacji powiązanej z George’em Sorem). Przed wydarzeniem Instytut Ordo Iuris wysłał do komisji memorandum, w którym wskazywał na naruszający zasady demokratycznej debaty dobór ekspertów. Mimo to wysłuchanie odbyło się zgodnie z planem, a jego przebieg potwierdził, że miało ono na celu jedynie podtrzymywanie ideologicznej linii reprezentowanej przez FEMM.

Na początku debaty Robert Biedroń powiedział: „Widząc ruchy antygenderowe, Komisja Europejska nie tylko wdraża odpowiednie strategie na rzecz równości, lecz



Robert Biedroń zaznaczył, że wysłuchanie zostało zorganizowane w zgodzie z oficjalnym stanowiskiem UE

| fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

także rozpoczęła prace nad innymi instrumentami (...), bo w niektórych krajach dochodzi do ograniczania praw kobiet”. Wymienił tu m.in. pomysły wprowadzenia unijnej karty praw kobiet czy międzynarodowej konwencji ochrony praw LGBT+. Pod tymi nazwami mogą się kryć kolejne próby ingerencji w prawodawstwo suwerennych państw oraz próby narzucenia im rozwiązań niezgodnych z ich porządkiem konstytucyjnym.

Czym zawińczy środowiska pro-life?

Podczas wysłuchania eksperci i przedstawiciele FEMM wielokrotnie zarzucali organizacjom „antygenderowym” m.in. niejasne finansowanie, chęć obalenia demokracji czy destrukcję praw człowieka. Martina Avanza wskazała, że ruchy antyaborcyjne są „wspólnym wrogiem” feministek i działaczy LGBT. Jej zdaniem działacze pro-life dzielą się na grupy „radykałów” oraz „grupy powiązane z papieżem i rządem”, których przedstawiciele uznaje się za „partnerów cywilizowanych”. Przestrzegała jed-

nak, że „cywilizowani” partnerzy mogą wchodzić w skład rządów. Jako przykład podała Polskę, Węgry i Włochy po wyborach w 2018 r. Za negatywny przejaw działalności „cywilizowanych” ruchów pro-life uznała podtrzymywanie prawa lekarzy do korzystania z klauzuli sumienia.

Z kolei Cianán Russell wyraził opinię, że celem ruchów „antygenderowych” ma być „promocja kapitalizmu, tłumienie demokracji i walka z prawami człowieka”. Kolejny prelegent – Neil Datta – mówił o „szokujących” źródłach finansowania tych środowisk. Stwierdził on, że ruchy te są dotowane przez prywatnych darczyńców z całego świata, w tym z krajów UE, co uznał za skandaliczne. Datta odniósł się także do pozwu, który otrzymał od Instytutu Ordo Iuris. Jego zdaniem ma to być atak za jego „aktywizm na rzecz praw człowieka”. W rzeczywistości pozew dotyczył naruszenia dóbr osobistych instytutu, którego działacz dopuścił się podczas debaty w Parlamencie Europejskim i we wpisach na stronie Eu-

ropejskiego Forum Parlamentarnego ds. Praw Seksualnych i Reprodukcyjnych. Ta organizacja, której przewodniczącym jest Datta, wbrew nazwie nie ma nic wspólnego z instytucjami unijnymi.

Z kolei Tatev Hovhannisyan, reprezentująca Open Democracy, oskarżyła środowiska pro-life o to, że mają „antydemokratyczne cele, chcą pozbawić ludzi praw podstawowych i demokra-

cji”. Nie przeszkodziło jej to w stwierdzeniu, że ruchy te są „częścią społeczeństwa obywatelskiego”, gdyż są finansowane przez prywatnych darczyńców.

Ruchy „antygenderowe” mają zniknąć?

Głos zabrała także Holenderka Samira Rafaela. Była przewodnicząca FEMM uznała, że ruchy sprzeciwiające się aborcji i ideologii gender nie mogą być finansowane, nawet z pieniędzy prywatnych. Rafaela oburzała się także, że niektóre z tych organizacji korzystają z funduszy unijnych. „Jakim kijem możemy wykorzystać te praktyki?” – pytała. Działalność ruchów pro-life nazwała nawet nielegalną.

Na koniec Robert Biedroń zaznaczył, że wysłuchanie zostało zorganizowane w zgodzie z oficjalnym stanowiskiem UE. Rzeczywiście, Parlament Europejski w ostatnich latach coraz częściej podejmuje rezolucje m.in. żądające wprowadzenia przez państwa tzw. aborcji na życzenie, a nawet nazywającej aborcję prawem człowieka. Europosłowie ignorują tym samym podział kompetencji obowiązujący w UE, zgodnie z którym polityka zdrowotna (zatem także kwestie związane z ochroną życia) należą do obszaru decyzji suwerennych państw. Mimo że rezolucje PE nie mają charakteru wiążącego, mogą być wykorzystywane jako narzędzie nacisku w celu wdrażania przez rządy ideologicznych postulatów.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Sygn. akt II Ns 714/21
Ogłoszenie
„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygnaturą akt II Ns 714/21 z wniosku Zofii Bochenek toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Barbarze Frączek, córce Zbigniewa i Sylwii, zmarłej dnia 13 czerwca 1998 roku w Sosnowcu, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec oraz po Arkadiuszu Frączek, synu Juliana i Barbary, zmarłym dnia 5 lutego 2019 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców zmarłych, by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

9-11 GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



fot. mat. pras./d

FESTIWAL KULTURY NARODOWEJ „PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ”

Celem festiwalu jest budowanie i wzmacnianie poczucia tożsamości narodowej Polaków poprzez promowanie treści tożsamościowych wyprodukowanych lub koprodukowanych przez Telewizję Polską.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

REKLAMA

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (28) - serial 09:35 Komisarz Alex (178) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (285) - serial 11:25 Kasta - serial dok. 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:50 BBC w Jedyńce 14:00 Elif (1147) - serial 15:00 Wiadomości	07:55 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:20 Rodzinka.pl (214) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2576) - serial 12:40 Koło fortuny - teleturniej 13:25 Stepowa miłość (18) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (113) - serial 15:10 Doktor Jan z Deekelsen (19) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Miłość i przeznaczenie (54) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:45 Stepowa miłość (19) - serial 19:25 Barwy szczęścia (2576) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2577) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1639) - serial 21:55 Serca na sprzedaż (11) - serial 23:05 Medyceusze Wspólni (14) - serial 00:15 To tylko koniec świata - dramat obyczajowy, Kanada/Francja 2016 02:00 O mnie się nie martw (4) - serial 02:55 Ojciec rodziny - komediodramat, USA 2000	06:00 Ukryta prawda (1151) - serial 07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:40 Ukryta prawda (1038) - serial 12:50 Tajemnice miłości (52) - serial 14:00 Ukryta prawda (1152) - serial 15:05 Ukryta prawda (947) - serial 16:10 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:25 Ukryta prawda (1039) - serial 18:25 Bunt! (16) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:50 Pogoda 20:00 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3376) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Co za wiosna 2022 - pr. rozryw. 21:40 Miłość bez końca - melodramat, USA 2014, reż. Shana Feste, wyk. Alex Pettyfer, Gabriella Wilde, Bruce Greenwood. Jade i David zakochują się w sobie podczas niezapomnianego lata. Ich uczucie natrafia na wiele problemów, w tym opór ze strony ojca dziewczyny. 23:45 Bez mojej zgody - dramat obyczajowy, USA 2009 02:00 Co za tydzień	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (638) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (639) - serial 09:40 Sekrety rodziny (151) - serial 10:40 Dlaczego ja? (893) - serial 11:40 Gliniarze (174) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1000) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1052) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (542) - serial 17:00 Gliniarze (638) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3370) - serial 18:55 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:00 Farma - reality show 21:05 Megahit: Pojutrze - dramat katastroficzny, USA 2004 23:50 Shaft - film sens., Niemcy/USA 2000. Detektyw John Shaft toczy samotną walkę z mordercą, mając przeciwko sobie mafie, policję i ludzi biznesu. 02:00 Kickboxer: Zemsta - film sensacyjny, USA 2016 03:55 Świat według Kiepskich (231) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 09:50 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu - Rozmowa 16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:20 Republika po południu - Rozmowa 17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:40 Codziennie ***** burza 20:00 W punkt 20:30 Mówi się... 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Codziennie ***** burza 22:10 Zdaniem Kowalskiego 22:35 Ekonomia raport 23:00 Suma dnia 23:20 Poland Daily 00:10 Ekonomia raport flesz 00:20 Dzisiaj - serwis inform. 00:40 Sport w Republice 01:00 W punkt 01:25 Dziennikarski poker 02:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:25 Słowo życia 09:30 Opowieści z Księgi Cnót 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń. 11:20 100 cudownych miejsc na świecie 11:30 Przyroda w obiektywie 11:50 Święty na każdy dzień 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Możesz: 10 przykazań 13:10 Muzyczne chwile 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 100 cudownych miejsc na świecie 14:30 Próba wiary 15:25 Petra - tajemnicze miasto 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Aktywna zima 16:55 Świadkowie 17:30 Na łowy 17:55 Poczёт wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Król Chwały 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Możesz: 10 przykazań 22:50 Sanktuaria 23:45 Muzyczne chwile 00:00 Słowo życia 00:05 Świat w obrazach
PO POŁUDNIU	15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (585) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3945) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:20 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (491) - serial 21:00 Teatr Telewizji: Żabusia - sztuka Gabrieli Zapolskiej 22:30 Festiwal Kultury Narodowej „Pamięć i Tożsamość” - Briefing 23:35 Czarny deszcz - dramat sensacyjny, USA 1989 01:45 Drogi wolności (11) - serial 02:50 Oficerowie (10) - serial					
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Już w najbliższy czwartek w „GAZECIE POLSKIEJ CODZIENNE”
bezpłatny dodatek

**PATRIOTYZM
GOSPODARCZY**

#kup dziennik „Gazeta Polska Codziennie” i #czytaj



A w nim:

- **KGHM** napisał wstęp do polskiej energetyki jądrowej
- **Firmy z nad Wisły** walczą o kosmiczne zyski
- **E-autobusy** to polska domena



POWRÓT ĐOKOVICIA

TENIS \ Lider światowego rankingu tenisistów Novak Đoković rozpocznie sezon 2022 od występu w turnieju ATP w Dubaju. Już w poniedziałek rywalem Serba będzie Włoch Lorenzo Musetti. Będzie to pierwszy oficjalny mecz Đokovicia od grudniowego Pucharu Davisa w Madrycie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PNIEDZIAŁEK 21 LUTEGO 2022

SPORT

19

PEKIN 2022 \ Igrzyska dobiegły końca

Z medalem i nadziejami

Izabela Marcisz zajęła 21. miejsce w biegu narciarskim na 30 km. To był ostatni start Biało-Czerwonych w zimowych igrzyskach w Pekinie, które w niedzielę chwilę po godz. 12 polskiego czasu oficjalnie zakończył przewodniczący MKOl Tomas Bach. Do kraju Polacy przywieźli jeden medal, który zdobył w konkursie skoków na skoczni normalnej Dawid Kubacki.



Piotr Michalski był najbliżej powiększenia skromnego dorobku medalowego Biało-Czerwonych | fot. Anton Novoderezhkin/TASS/Forum

Krzysztof Oliwa

Pewne było, że w Chinach Polacy nie powtórzą złotych medalowych zniw z Vancouver czy Soczi, gdzie wywalczyliśmy aż sześć medali. Większą część tego dorobku zdobyli skoczkowie, a teraz jeszcze kilka tygodni przed igrzyskami wydawało się, że Polacy nie odegrają większej roli w igrzyskach. Stało się jednak inaczej. Kubacki zdołał wywalczyć brąz, a dwa razy blisko podium był Kamil Stoch. – Uważam, że wyniki, które ci zawodnicy osiągnęli w Pekinie, są bardzo satysfakcjonujące. Chciałbym w tym miejscu pogratulować chłopakom oraz całemu zespołowi. Jestem z was dumny, ponieważ wiem, że zrobiliście wszystko, co w waszej mocy – mówił Apoloniusz Tajner.

Łzy Stocha

Wszystkich za serca złapały łzy Kamila Stocha po tym, jak skoczek zajął czwarte miejsce w konkursie na

dużej skoczni. – Nie wiem, czy mogę być zadowolony. Na pewno kończę igrzyska z poczuciem, że rzeczywiście zrobiłem wszystko, co mogłem. Oczywiście, nie ustrzegłem się błędów. Żal mi tych niewykorzystanych szans, bo miałem dwie, żeby osiągnąć sukces i zdobyć medal. Jednak te drugie skoki nie były tak dobre jak te pierwsze – mówił kilka dni po konkursie trzykrotny złoty medalista olimpijski.

Łzy Stocha były o tyle bardziej wymowne, że dla najlepszego polskiego skoczka w historii to były prawdopodobnie ostatnie igrzyska olimpijskie. W tym roku Stoch skończy 35 lat, podobnie jak Piotr Żyła, a rok więcej ma Stefan Hula. Najmłodszy w tej grupie Dawid Kubacki też dawno przekroczył już trzydziestkę.

Następców za bardzo nie widać, choć nieźle momenty w Pekinie miał Paweł Wąsek. Czarny scenariusz zakłada powtórkę z biegów narciarskich, gdy po okresie fantastycznych startów Justyny Kowalczyk, Polki

kompletnie przestały się liczyć. Teraz wielkie nadzieje wiążemy z Izabelą Marcisz. Dla mistrzyni świata juniorek były to pierwsze igrzyska. Najlepiej zaprezentowała się w biegu łączonym, w którym zajęła 16. miejsce.

Pech Michalskiego

W minionych latach sporo powodów do radości dostarczali nam także panczeniści. Wprawdzie Zbigniew Bródka postanowił wznowić karierę, ale na swoim koronnym dystansie 1500 m był... ostatni. Żeńska sztafeta bez m.in. Luizy Złotkowskiej nie była w stanie nawiązać do poprzedniej generacji panczenistek. Bliski sprawienia miłej niespodzianki był Piotr Michalski. Pochodzący z Sanoka 25-latek urosł do miana bohatera polskiej ekipy olimpijskiej, ale i zarazem największego pechowca. W National Speed Skating Oval w stolicy Chin był piąty na 500 m, a od podium dzieliło go 0,03 s. Na dwa razy dłuższym dy-

stansie Polak do ostatniego biegu mógł mieć nadzieję, że tym razem będzie wśród medalistów. Michalski startował w czwartym wyścigu i z czasem 1.08,56 objął prowadzenie. – Założyłem sobie, że zacznę na maksa. To mi się udało, otwarcie było jedno z najszybszych w sezonie. Wiedziałem, że kryzys przyjdzie na 250–300 m przed metą. Noga była już bardzo sztywna, ale głowa powiedziała: „Musisz to dowieźć, nie możesz odpuszczać” – relacjonował swój występ przed kamerami Eurosportu. Rywale długo nie byli w stanie poprawić jego wyniku. Dopiero startujący w 13. parze Holender Thomas Krol, wicemistrz olimpijski na 1500 m, i Norweg Lorentzen, który na 1000 m zdobył srebro cztery lata temu w Pjongczangu, poprawili osiągnięcie Michalskiego. Emocje sięgały zenitu, gdyż nadal Polak liczył się w walce o podium. Ostatnia para to równie wybitni zawodnicy – Kanadyjczyk Lauren Dubreuil,

który o 0,002 był szybszy od Michalskiego na 500 m, a także Holender Kai Verbij, w którego kolekcji jest wiele sukcesów, ale w igrzyskach do tej pory mu się nie wiodło i wciąż nie miał medalu. Holender w trakcie biegu musiał przepuścić rywala i wypadł z rywalizacji. W tej sytuacji Polakowi mógł zagrozić tylko Kanadyjczyk. Dubreuil samotnie walczył z czasem, ale wysiłek się powiodł, gdyż jego wynik zapewnił mu srebrny medal.

Dramat Maliszewskiej

Zanim wzruszyły nas łzy Stocha, wszyscy przeżywalimy dramat Natalii Maliszewskiej. 26-letnia zawodniczka short-tracku była jedną z największych polskich nadziei medalowych w Pekinie. Na dystansie 500 m jest m.in. zdobywczynią Pucharu Świata (2018/2019), srebrną medalistką MŚ (2018) i mistrzynią Europy (2019). W tym sezonie triumfowała w zawodach PŚ na olimpijskim torze w Pekinie i była druga w Nagoi.

O medale olimpijskie na koronnym dystansie nie było jej jednak dane walczyć. Z powodu serii pozytywnych testów na obecność koronawirusa przez kilka dni przebywała w izolacji i chociaż w ostatniej chwili zezwolono jej na start, to kolejny pozytywny wynik testu przekreślił jej nadzieje na występ. Nie udało się powetować niepowodzenia na dystansie 1000 m (wywróciła się w biegu półfinałowym). Na osłodę pozostała szósta lokata w sztafecie.

– Mam nadzieję, że te cztery lata szybko zlecą – na taką deklarację po slalomie gigancie zdobyła się Maryna Gąsienica-Daniel. 28-letnia alpejka zajęła bardzo dobre ósme miejsce – był to najlepszy wynik jakiegokolwiek reprezentantki Polski na igrzyskach olimpijskich od 1984 r., kiedy w Sarajewie szóste miejsce zajęła Małgorzata Tlałka. Po cichu jednak wszyscy marzyliśmy o medalu. – Chciałam walczyć o medal i starałam się to zrobić jak najlepiej – dodała nasza alpejka.

Kolejne zimowe igrzyska odbędą się w Europie. Sportowców ugospczą Mediolan i Cortina D'Ampezzo.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

9-11 GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



PIĄTEK ZNÓW STRZELA

SERIE A \ Krzysztof Piątek strzelił dla Fiorentiny jedyne goła, jaki padł w rozgrywanym na boisku tej drużyny meczu z Atalantą Bergamo w 26. kolejce Serie A. To drugie ligowe trafienie 26-letniego polskiego napastnika w barwach włoskiego klubu. Do tego dorzucił dwie bramki w Pucharze Włoch.

20

PONIEDZIAŁEK 21 LUTEGO 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Facebook/d

Artur Szczepanik

C hyba nigdy w historii rozgrywek ekstraklasy mecz dwóch ostatnich drużyn w tabeli nie wzbudził takiego zainteresowania jak starcie Bruk-Betu Termaliki Nieciecza z Legią Warszawa. To było spotkanie o wysoką stawkę dla obu drużyn. Legia jechała do Niecieczy po fatalnym, przegranym 0:1 na własnym stadionie meczu z Wartą Poznań. Jechała na stadion, na którym jeszcze nigdy nie wygrała.

To był czwarty mecz obu zespołów w Niecieczy. Pierwszy raz, w sezonie 2015/2016, gospodarze rozgromili zmierzającą po mistrzowski tytuł warszawską drużynę aż 3:0. Trener Stanisław Czerchesow po tej porażce był wściekły. W jego zespole grali piłkarze podstawowego składu reprezentacji Polski, która dwa miesiące później awansowała do ćwierćfinału Euro we Francji, a także zagraniczne gwiazdy.

W kolejnym sezonie Legia znowu zmierzała po mistrzostwo i właśnie awansowała do Champions League, ale znowu przegrała (1:2). Trenerem Słoników był wówczas Czesław Michniewicz. – Zespołowi z Ligi Mistrzów przeciwstawiliśmy się ambicją i organizacją gry. Wygrać z mistrzem Polski to wielka sprawa – mówił. Latem 2017 r. Legia znowu przegrała. Tym razem 0:1. Trze-

PKO BP EKSTRAKLASA \ Mecz przedostatniej drużyny z ostatnią stał na żenującym poziomie

Sięgnęli dna

W meczu dwóch najgorszych zespołów PKO BP Ekstraklasy zobaczyliśmy futbol najgorszy z możliwych. Bruk-Bet Termalica Nieciecza do tej pory wygrywała u siebie z Legią Warszawa. W czwartym meczu tych drużyn na obiekcie pod Tarnowem zwyciężyć jej się nie udało. Była bliżej niż fatalnie grający goście, ale mecz zakończył się remisem 0:0.



Rafael Lopes po 10 minutach obecności na boisku dostał dwie żółte kartki | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

cim trenerem po Czerchesowie i Besniku Hasim, który został pokonany na stadionie w Niecieczy, był Jacek Magiera.

W obecnym sezonie Legia przegrała już 14 meczów. Kolejna klęska mogła spowodować, że straci wszelkie

szanse na utrzymanie. Termalica podobnie jak Legia nie zachwyca formą i w poprzedniej kolejce dostała solidne lanie od Lecha Poznań, z którym przegrała aż 0:5. Z kim, jak nie ze Słonikami miałaby Legia wygrać, żeby się utrzymać?

Takie pytanie zadaliśmy w przerwie legendzie Legii – Leszkowi Piszowi. Po fatalnej pierwszej części spotkania mieszkający w pobliskiej Dębicy były legionista nie ukrywał, że gra mistrza Polski mu się nie podoba. A przecież Legia zagrała i tak

lepiej niż przeciwko Warcie, gdy przez 45 min pierwszej połowy nie oddała nawet jednego strzału.

W Niecieczy jakiś załazek gry można było dostrzec. Wrócili dwaj liderzy: obrony Mateusz Wieteska i pomocy Josue. Portugalczyk rozegrał kolejny dobry mecz, ale znowu jego partnerzy nie potrafili wykorzystać wypracowanych przez niego okazji.

W drugiej połowie legionieści niespodziewanie oddali inicjatywę rywalom. Gra gości wyglądała coraz gorzej. Trener Aleksandar Vuković zaryzykował. Dokonał trzech zmian. Miały one pobudzić Legię, ale tak się niestety nie stało. Po fatalnym występie w meczu z Wartą na ławce usiadł Rafael Lopes. W 62. min wszedł na boisko. 10 min później Portugalczyka już nie było na murawie, bo zobaczył dwie żółte kartki.

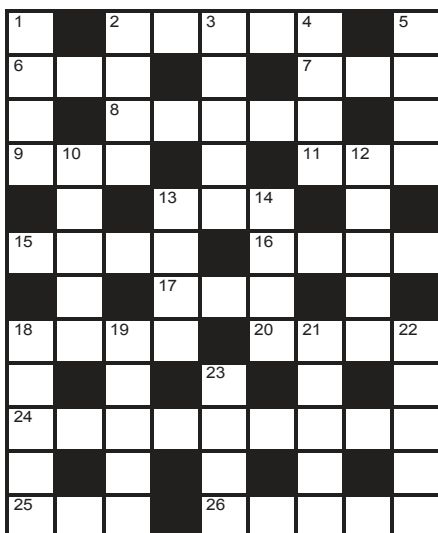
Mistrz Polski jest na prostej drodze do I ligi. Piłkarze nie wykorzystują swojego potencjału. Trener źle dobiera skład i taktykę. Legia potrzebuje impulsu, sukcesu, dobrego wyniku. Pierwsza wygrana w Niecieczy mogła takim być. Zamiast tego ubrani na czarno kibice przeżyli kolejny zawód. W pierwszej połowie nie dopingowali swoich piłkarzy. W drugiej nie milkli, ale nic to nie dało. Kolejny mecz u siebie ma się odbyć w żałobnych barwach. Kibice mają przyjść na stadion ubrani na czarno i pożegnać prezesa Dariusza Mioduskiego. Gorzej miało już nie być...

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- góralskie skrzypce
- koleżanka Ali i Oli
- ósmi świata
- ubrany w habit
- lata koło nosa
- zespół z Chylińskiej
- żona Adama
- mglista tkanina
- szkło powiększające
- krewny fasoli
- skaza, usterka
- sala wykładowa
- awanturnik, zabijaka
- błękitna rzeka
- stuoki olbrzym

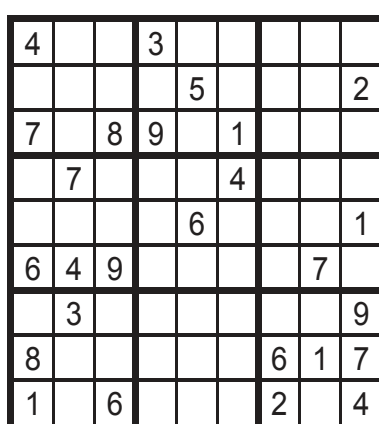
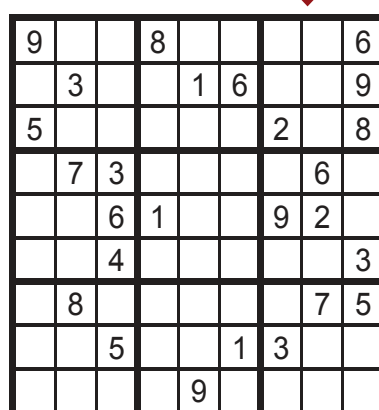
- kraj z Katmandu
- miejsce zesłania Napoleona
- biała szata księdza
- flakon na kwiaty
- leśny robotnik
- codzienny w kasie
- szczebel w karierze
- choroba jak rzeka



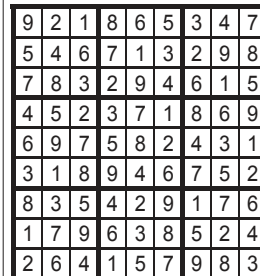
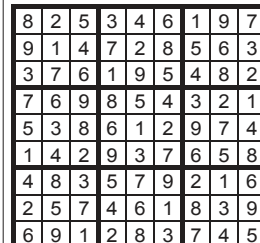
PIONOWO

- Victor, autor „Nędzników”
- dur lub moll
- syreni gubi żeglarzy
- odpowiada w lesie
- rudym nalot
- materiał na chochoła

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

9-11

GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT

Poniedziałek
21/02/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

OŚWIATA OD PONIEDZIAŁKU WSZYSCY UCZNIOWIE WRACAJĄ DO SZKÓŁ

Wsparcie fizyczne i psychiczne dla uczniów

O sytuacji w dolnośląskiej oświacie po feriach mówił kurator Roman Kowalczyk | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Przed powrotem wszystkich uczniów województwa dolnośląskiego do szkół kierownictwo kuratorium omówiło aktualną sytuację w oświacie, przedstawiając sytuację epidemiczną, wsparcie finansowe oraz przebieg zimowego wycieczki.

Janusz Wolniak

Na terenie województwa dolnośląskiego w sezonie zima 2022 odbyło się 806 wycieczek. Łącznie wzięło w nich udział 28 860 dzieci. Pracownicy kuratorium przeprowadzili 26 kontroli placówek wycieczki. W czasie kontroli nie stwierdzono rażących uchybień w organizacji i przebiegu wycieczki i nie wpłynęły też żadne skargi na organizatorów – poinformował dolnośląski kurator Roman Kowalczyk.

Mówiąc o bezpiecznym powrocie do placówek oświatowych, kurator zaznaczył, że w ostatnim tygodniu tylko dwa przedszkola były nieczynne z powodu COVID-19. Według danych sanepidu obecnie w przedziale 5–11 lat zaszczepionych jest

10 proc. dzieci, a w przedziale 12–19 lat 49 proc. To zdaniem kuratora budzi nadzieje, że nauka stacjonarna będzie nieprzerwanie trwała do końca roku szkolnego.

Janusz Wrzał, dolnośląski wicekurator oświaty, poinformował o przekazaniu do szkół dodatkowych środków finansowych na wsparcie psychologiczno-pedagogiczne oraz o drugiej edycji programu „WF z AWF – Aktywny powrót uczniów do szkoły po pandemii”.

– Zgodnie z nowym rozporządzeniem ministra edukacji narodowej placówki oświatowe będą mogły realizować zajęcia specjalistyczne z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej w dodatkowym wymiarze godzin.

Wsparcie będzie obejmowało organizację zajęć korekcyjno-

-kompensacyjnych, logopedycznych, rozwijających kompetencje emocjonalno-społeczne oraz innych zajęć o charakterze terapeutycznym dla uczniów, u których rozpoznano potrzebę wsparcia psychologiczno-pedagogicznego w tym zakresie – zaznaczył wicekurator Wrzał.

– W sumie do szkół na zajęcia specjalistyczne z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej trafi 700 mln zł, z tego 180 mln zł na dodatkowe zajęcia specjalistyczne z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej i 520 mln zł na pierwszy etap standaryzacji zatrudnienia nauczycieli psychologów, pedagogów, logopedów, terapeutów pedagogicznych i pedagogów specjalnych od września 2022 r. – środki planowane od 1 września br. – podkreślił kurator Kowalczyk.

INFRASTRUKTURA

Budowa dróg w regionie

Ponad 156 mln zł otrzymają samorządy z woj. dolnośląskiego na modernizację i budowę dróg w regionie w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg – przekazał szef KPRM Michał Dworczyk. Jak podkreślił, 69 mln zł z tej kwoty trafi do subregionu wałbrzyskiego. Minister zwrócił uwagę na wysokie zainteresowanie samorządowców programem i ich zaangażowanie w przygotowanie projektów. – Parlamentarzyści z Dolnego Śląska mówili mi, że nie ma praktycznie gminy na Dolnym Śląsku czy powiatu, z których samorządowcy nie konsultowaliby tego programu

i nie angażowali się w przygotowanie wniosków – dodał. Obecny na konferencji wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski wskazał, że system skonstruowany był tak, „aby te mniej ważne ze względu na nośność komunikacyjną drogi były elementem łączenia się do tych najważniejszych”.

Jak przekazał, w tym roku zaakceptowano 90 wniosków gminnych i 30 wniosków powiatowych. – To jest naprawdę duży rozmach. Można powiedzieć, że prawie każdy powiat i więcej niż połowa gmin otrzymała 2–3 projekty w ramach dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg – mówił wojewoda.

(jw/PAP)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



SFINANSOWALI ZAKUP KARETKI MEDYCZNEJ

WROCŁAW \ Samorząd Wrocławia sfinansował zakup karetki medycznej typu S dla Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego. Ambulans ze specjalistycznym wyposażeniem kosztował ponad 1 mln zł i będzie nie tylko środkiem transportu, ale też m.in. mobilnym punktem szczepień. W ubiegłym roku miasto wsparło też m.in. Wojskowy Szpital Kliniczny we Wrocławiu, gdzie zmodernizowano i doposażono Pracownię Badań Molekularnych.

foto: mat. pras./d

CENTRUM HISTORII ZAJEZDNI

Historia sybiraków woła o pamięć

Centrum Historii Zajezdnia apeluje do Dolnoślązaków o fotografie sybiraków – dawne i te współczesne. – Chcemy, aby ten tłum rodaków, który został bestialsko wywieziony na nieludzką ziemię, odzyskał prawdziwą twarz – mówi Juliusz Woźny, rzecznik CHZ.

Nikodem Prokocimski

Tej historii warto spojrzeć prosto w oczy, ale gdzie te oczy są? Sybiracy stanowią bardzo ważny element polskiej historii najnowszej. Do dzisiaj historycy i naukowcy spierają się, ile tak naprawdę Polaków zostało wywiezionych w głąb Związku Radzieckiego. Padają liczby od 300 tys. do nawet 1,5 mln. Współcześnie w województwie dolnośląskich żyje jeszcze ok. 2 tys. sSybiraków, którzy przeżyli wywózki, w tym niespełna tysiąc w samym Wrocławiu. Niezwykle ważnym miejscem dla nich jest z pewnością Izba Pamięci Golgoty Wschodu przy sanktuarium Golgoty Wschodu, czyli parafii pw. NMP Matki Pocieszenia przy ul. Wittiga we Wrocławiu, którą prowadzą ojcowie redemptoryści.

Izba Pamięci została stworzona przed prawie 20 laty przez sa-

mych bohaterów oraz ojca Stanisława Golca, ówczesnego proboszcza na Wittigowie. Sybiracy gromadzą tam wszelkie pamiątki swojej trudnej historii. Celem Izby od początku jest przekazanie prawdy historycznej, jak również podkreślenie patriotyzmu Polaków na przestrzeni wieków w walce o niepodległość Polski oraz zachowanie w pamięci wartości opartych na triadzie „Bóg, honor, ojczyzna”. Z biegiem lat jednak do tego sybirackiego zakątka we Wrocławiu zaglądało coraz mniej osób. Wystawa i pamiątki są z pewnością niezwykle cenne, ale sposób ich eksponowania odbiega od współczesnych standardów i trudno zainteresować nimi młodych ludzi. Cała Izba wykonana jest i utrzymywana siłą i chęcią środowisk sybirackich i ich sympatyków. Dla wrocławian popada w zapomnienie.

Dlatego niespełna dwa lata temu wrocławski oddział Związ-

**\\ Pragniemy, aby było to miejsce pamięci o ludziach, którzy trafili na Sybir. Będziemy mieli przestrzeń do wyeksponowania tych zdjęć. Chcemy, aby zwiedzający mogli zobaczyć twarze wygnańców, aby przestali być oni tylko tłumem, liczbą, statystyką – mówi Juliusz Woźny **

ku Sybiraków, Stowarzyszenie Pamięci Zesłańców Sybiru we Wrocławiu oraz parafia pw. NMP Matki Pocieszenia we Wrocławiu podpisały wspólnie z Centrum Historii Zajezdnia specjalny list intencyjny w sprawie Izby Pamięci Golgoty Wschodu. – Kierując się troską o dziedzictwo kulturowe sybiraków, chcemy wspólnie zadbać o materialne elementy dziedzictwa Golgoty Wschodu (wszelkie pamiątki i dokumenty) oraz podjąć działania mające na celu odnowienie i ponowne udostępnienie zwiedzającym tej Izby Pamięci – deklarował wówczas dyrektor Centrum Historii Zajezdnia Marek Mutor.

– Modernizacja całej wystawy, finansowana z funduszy norweskich, może dać nowe życie tematyce sybiraków we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku – opowiada Juliusz Woźny.

Przypomina, że to właśnie sybirak zawiesił polską flagę



na Monte Cassino po ciężkich bojach. To byli bohaterowie, a nie, jak wielu myśli, wątpli, zahukani, deportowani obywatele. – Przetrwali prawdziwe piekło. Prowadzili różnego rodzaju akcje, np. napad na sowiecki pociąg. To są historie na film! – podkreśla Woźny, który pragnie wydobywać wątki heroicz-

POGODA



foto: Janusz Woźna/Gazeta Polska

Skutki nawałnic

Podczas weekendu dolnośląscy strażacy mieli ponad 1,6 tys. interwencji. Najbardziej ucierpiały od wiatru północne powiaty regionu, gdzie było też najwięcej interwencji. Wyjeżdżano przede wszystkim do powalonych drzew i konarów. W samym Wrocławiu było 281 interwencji. W regionie wiatr zerwał 11 dachów budynków i na 13 obiektach uszkodził ich poszycie. Silny wiatr przewrócił też ciężarówkę jadącą drogą krajową nr 8 na wysokości miejscowości Cieszyce. Z kolei na drodze S8 w kierunku Wrocławia między węzłami Oleśnica Północ i Ole-

śnica Wschód w wyniku silnych podmuchów wiatru uszkodzona została latarnia. W powiecie milickim doszło do uszkodzenia dachu budynku gospodarczego. W tym samym powiecie w miejscowości Baranowice uszkodzony jest dach w budynku mieszkalnym. W powiecie wołowskim w miejscowości Dąbie dach został częściowo zerwany z budynku świetlicy. W powiecie lubińskim w miejscowości Działowa na skutek silnego wiatru zawalił się budynek gospodarczy. Nikt nie został poszkodowany. Nie ucierpiały również zwierzęta.

(jw/PAP)

OLIMPIADA MŁODZIEŻY

W nich nadzieja na kolejną olimpiadę

1200 zawodniczek i zawodników w 14 dyscyplinach sportowych rywalizuje w ramach XXVIII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych. Zawodników goszczą na Dolnym Śląsku: Szklarska Poręba, Karpacz, Świdnica, Wałbrzych, Duszniki-Zdrój, Stronie Śląskie i Jelenia Góra.

W otwarciu imprezy na Dolnym Śląsku samorząd województwa reprezentowali wicemarszałkowie Marcin Krzyżanowski i Grzegorz Macko oraz członek zarządu województwa Tymoteusz Myrda i Andrzej Jaroch, Przewodniczący Sejmiku Województwa Dolnośląskiego.

– Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Sportach Zimowych to jedno z najważniejszych wydarzeń sportowych tej rangi w naszym kraju, a dolnośląscy sportowcy od lat z sukcesami rywalizują na jej arenach. Trzymam za nich kciuki i liczę na to, że już niedługo będą oni stanowić o sile seniorskich reprezentacji naszego kraju. Samorząd województwa wspiera sportowców również przez budowę wysokiej klasy obiektów sportowych w naszym regionie – mówi Cezary Przybylski, marszałek województwa dolnośląskiego.



Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży jest rozgrywaną corocznie imprezą sportową adresowaną do najlepiej zapowiadających się zawodników reprezentujących kluby sportowe z całej Polski | foto: UMD/d

Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży jest rozgrywaną corocznie imprezą sportową, adresowaną do najlepiej zapowiadających się zawodników reprezentujących kluby sportowe z całej Polski.

– Jesteśmy dumni, że nasze dolnośląskie areny sportowe goszczą młode talenty, które z pewnością w najbliższych latach będą sięgać po laury najważniejszych imprez sportowych w Polsce i na świecie

– mówi Tymoteusz Myrda, członek Zarządu Województwa Dolnośląskiego.

– Cieszę się, że jako województwo dolnośląskie możemy być gospodarzami tak dużego wydarzenia. Wszystkim uczestnikom życzę powodzenia, a w szczególności kibicuję naszej dolnośląskiej młodzieży – mówi wicemarszałek Marcin Krzyżanowski.

(jw/UMD)



ZAKOŃCZONO NABÓR PROJEKTÓW

BUDŻET OBYWATELSKI \ Do 14 lutego można było zgłaszać projekty do 10. edycji WBO. Jak poinformowano na portalu internetowym Wrocławia, łącznie wpłynęły 362 projekty. Głosowanie odbędzie się w dniach 23 września – 10 października.

fot. mat. pras./d



NIELEGALNIE HANDLOWAŁ LEKAMI NA POTENCJĘ

POLICJA \ Funkcjonariusze z Kątów Wrocławskich namierzili mężczyznę, który nielegalnie sprzedawał w internecie leki na potencję. Po sprawdzeniu jego mieszkania policjanci zabezpieczyli blisko tysiąc tabletek i saszetek z medykamentami.

fot. mat. pras./d



Modernizacja Izby Pamięci przy kościele ojców redemptorystów ma się zakończyć w 2023 r. | fot. Tm/Gazeta Polska

ne i odpowiednio zaprojektować wystawę

Teraz apeluje do sybiraków, ich dzieci i rodzin: przekażcie fotografie wypędzonych na Sybir! Mogą to być zdjęcia z czasów młodości, z okresu pobytu na katorżce albo współczesne. Wejdą one w skład całej wystawy.

– Pragniemy, aby było to miejsce pamięci o ludziach, którzy trafili na Sybir. Będziemy mieli przestrzeń do wyeksponowania tych zdjęć. Chcemy, aby zwiedzający mogli zobaczyć twarze wygnańców, aby przestali być oni tylko tłumem, liczbą, statystyką – dodaje Juliusz Woźny.

Nie trzeba dostarczać oryginałów zdjęć – wystarczą skany, odbitki. Także w samym Centrum Historii Zajezdnia pracownicy mogą wykonać skan fotografii i zwrócić oryginał właścicielowi. Zdjęcia można przysyłać na adres: juliusz.wozny@zajezdnia.org.

ZUS

Zwiększone limity dorabiania rencistów i emerytów

Od marca emeryci i renciści mogą dorobić więcej. Zwiększają się limity, do których ci, którzy nie mają jeszcze wieku emerytalnego, mogą dorabiać bez zmniejszenia lub zawieszenia wypłaty przez ZUS.

Należy pamiętać, że limity te dotyczą tylko wcześniejszych emerytów. Te osoby, które mają już za sobą 60. (kobiety) i 65. (mężczyźni) urodziny, czyli osiągnęli powszechny wiek emerytalny, nie muszą ograniczać się przy dorabianiu żadnymi limitami.

Do emerytur i rent – także socjalnych – można dorabiać, trzeba jednak pamiętać, że istnieją limity przychodów. Ich przekroczenie może spowodować, że ZUS zmniejszy lub zawiesi wypłatę. Aby się na to nie narażać, trzeba pilnować przychodu, tak aby nie przekroczył 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia.

– Limity dochodów są związane z przeciętnym wynagrodzeniem, które według danych GUS



Od 1 marca br. kwotą graniczną, do której można bez obawy dorabiać, jest 4196,60 zł | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

w IV kwartale 2021 r. wyniosło 5995,09 zł. To sporo więcej niż w trzecim kwartale minionego roku, dlatego w marcu, kwietniu i maju 2022 r. zwiększają się limity dla dorabiających „wcześniejszych” emerytów i rencistów – wyjaśnia Iwona Kowalska-Matis, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku.

– Od 1 marca 2022 r. kwotą graniczną, do której można bez obawy dorabiać, jest 4196,60 zł (wcześniej: 3960,20 zł brutto). Jeśli ktoś zarobi więcej niż 130 proc. przeciętnego wyna-

godzenia, tj. 7793,70 zł. (wcześniej: 7354,50 zł brutto), wypłata z ZUS zostanie zawieszona – informuje rzeczniczka.

Rzeczniczka wyjaśnia, że w sytuacji, gdy przychód przekroczy 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, ale nie będzie wyższy aniżeli 130 proc. tego wynagrodzenia, to świadczenie zostanie zmniejszone o kwotę przekroczenia, nie więcej jednak niż o kwotę maksymalnego zmniejszenia.

.....
(jw/ZUS)

O TYM I OWYM

NARODOWE FORUM MUZYKI

Ostatni dzień wystawy „Rezonanse sztuki”



Wystawa przedstawia dokonania młodych twórców reprezentujących odmienne dyscypliny i drogi poszukiwań artystycznych. Można zobaczyć prace takich artystów, jak: Kalina Bańka-Kulka, Jakub Biewald, Marcelina Groń, Janusz Jasiński, Marta Kubiak, Vinicius Libardoni, Weronika Lucińska, Wojciech Małek, Kamila Mróz, Joanna Pałys, Sonia Ruciak, Karolina Szymanowska, Justyna Żak.

Dobór artystów i prac ukazuje siłę i głębię ich poszukiwań, a charakter ekspozycji przez swoje kontrastowe zestawienie wzmacnia dodatkowo jej przekaz – piszą organizatorzy.

W księgarni Niskie Łąki w Narodowym Forum Muzyki dostępny jest złoty album „Rezonanse sztuki” dokumentujący cykl dziesięciu minionych wystaw – od 2015 do 2020 r.

Na godzinę przed oraz pół godziny po danym koncercie organizowanym przez NFM na wystawę będzie można wejść jedynie za okazaniem ważnego biletu. 21 lutego (poniedziałek) jest ostatnim dniem wystawy ekspozowanej od grudnia.

Narodowe Forum Muzyki im. Witolda Lutosławskiego we Wrocławiu, plac Wolności 1

HALA ORBITA

Widowisko taneczne



„Forever Tango” to widowisko taneczne wykreowane i wyreżyserowane przez Luisa Bravo, które przez Bay Area Theatre Critics Circle w San Francisco zostało uznane za najlepszy musical koncertowy, a w Theatre on the Square był prezentowany bez przerwy przez 92 tygodnie i wracał tam przez następne sezony. W widowisku biorą udział światowej sławy tancerze tanga z Argentyny, wokalista i zespół muzyczny.

„Forever Tango” opowiada historię narodzin tanga w Argentynie w XIX w., do której przybyły tysiące ludzi, którzy porzucili rozpadającą się Europę. Emigranci do Ameryki Południowej barach na narożnikach ulic, arabales (peryferyjne knajpach)

oraz w enramadas (dość szemranych przybytkach). Tango narodziło się w samotnej i gwałtownej egzystencji tychże ludzi. Pierwotnie odrzucone przez argentyńskie społeczeństwo jako nieprzystojne, tango stało się nocnym szaleństwem wyższych klas Paryża, kiedy argentyńscy intelektualiści uczyli go podczas podróży zagranicznych.

W skład zespołu „Forever Tango” wchodzi Argemira Affonso (kostiumy), Luis Bravo (oświetlenie), Mike Miller (dźwięk) i Jean-Luc Don Vito (makijaż). Víctor Lavallén to dyrektor muzyczny/aranżer i kompozytor części muzyki.

Hala Orbita, Wrocław, ul. Wejherowska 34, „Forever Tango”, widowisko taneczne, 21 lutego br., poniedziałek, godz. 19



ZAGŁĘBIE BLISKO SPRAWIENIA NIESPODZIANKI

**PIŁKA RĘCZNA ** Znajdujący się na 12. miejscu w tabeli PGNiG Superligi szczypiorniczy z Lubina postawili bardzo wysoką poprzeczkę trzeciej sile w Polsce. W meczu rozgrywanym w Puławach wynik był niejasny do ostatnich minut, ale ostatecznie to miejscowi wygrali 32:31. Niestety za wrażenia nikt nie daje punktów, a strefa spadkowa blisko...

fot. Zaglebie.lubin.pl/d

PIŁKA NOŻNA

Trener Jacek Magiera na pomeczowej konferencji | fot. Slaskwroclaw.pl/d

Czy to już koniec projektu Magiery?

Śląsk Wrocław nie może zaliczyć początku roku do udanych. Do dwóch wyjazdowych porażek doszła domowa przegrana z Piastem Gliwice. Już przed tym meczem stołek Jacka Magiery był gorący. Czy mecz z gliwiczanieami przeleje czare gorzkości?

Dawid Paluch

Mecz z Piastem tak naprawdę zakończył się już po pierwszej połowie. Z obozu Śląska przed meczem wychodziły komunikaty o mobilizacji, obronie domowego terenu i poprawieniu gry po rozczarowujących porażkach z pierwszych dwóch wiosennych kolejek. Na zapowiedziach się jednak skończyło. Już w 16. minucie Damian Kądzior wyprowadził Piasta na prowadzenie. Choć 9 minut później strzałem z rzutu karnego wyrównał Fabian Piasecki, przyjezdni do przerwy zdobyli jeszcze dwie bramki, czym ustalili wynik meczu. W drugiej odsłonie spotkania miejscowi próbowali atakować, ale na niewiele się to zdało.

Rozczarowania takim obrotem spraw nie krył szkoleniowiec gospodarzy Jacek Magiera: – Trzeba powiedzieć, że pomogliśmy dzisiaj Piastowi wygrać to spotkanie. Popełniliśmy bardzo dużo niewymuszonych strat i błędów, które spowodowały straty bramek. Sporo błędów dotyczyło krycia, pójścia naraz, nie zamykaliśmy często naszej lewej strony, nie kryliśmy dokładnie w polu karnym. Trzećcia bramka to już kuriozum z naszej strony, poślizgnięcie Verdaski, niepotrzebny wślizg Gretarssona. Można było te akcje rozegrać zupełnie ina-

czej. Mieliśmy często piłkę przy nodze, natomiast nic z tego nie wynikało. Z każdym momentem nasza pewności siebie znikała, w końcu nie byliśmy w stanie zagrozić bramce przeciwnika. Przegrali-

SK
cił
mek
6 m

śmy ważny mecz u siebie i zdecydowanie nie jest to dla nas dobry wieczór. Nie taki, jak chcieliśmy. Czeką nas prace przede wszystkim nad odbudowaniem mentalności, głów, złapanie pewności siebie, która będzie potrzebna w kolejnych momentach sezonu.

Trzeba uczciwie powiedzieć, że obecnie dla Śląska najważniejsze jest uciec ze strefy zagrożonej walką o utrzymanie. Faktycznie kolejna porażka sprawia, że widmo spadku jest jak najbardziej realne. Aktualnie wrocławianie mają 5 pkt przewagi nad 16. Górnikiem Łęczną, który swój mecz rozegra dopiero jutro. Może się więc okazać, że po kolejnej porażce w PKO BP Ekstraklasie to właśnie Śląsk zamelduje się na jednym z miejsc zagrożonych spadkiem. Tylko czy to dalej będzie problem Jacka Magiery? Czy władarzom wrocławskiego klubu wystarczy cierpliwości, by dać jeszcze jedną szansę temu projektowi? O tym przekonamy się w najbliższych dniach.

KOSZYKÓWKA

PP nie dla Śląska

Koszykarskiemu Śląskowi Wrocław nie będzie dane podnieść 15. pucharu Polski. Przynajmniej nie w tym sezonie. Wrocławianie w półfinałowej rywalizacji ulegli Arged BM Slam Stali Ostrów Wielkopolski 87:94. Mecz był niezwykle wyrównany i zacięty, ale ostatecznie to aktualni mistrzowie Polski dostali się do finału. Teraz podopieczni Andreja Urlepa mogą się w pełni skupić na Energa Basket Lidze oraz pozostałych meczach w fazie grupowej europejskich rozgrywek.

PIŁKA NOŻNA

Macenko we Wrocławiu

Słaba dyspozycja piłkarskiego Śląska Wrocław zmusza natomiast Dariusza Sztylkę do szukania kolejnych wzmocnień. Być może takim będzie Jehor Macenko, choć wydaje się, że sprowadzenie 20-latkę to raczej inwestycja w przyszłość. Młody

ukraiński obrońca wcześniej występował w rezerwach stołecznej Legii, a teraz ma wzmocnić drugą drużynę Śląska.

SIATKÓWKA

Cuprum z przełamaniem

Po czterech porażkach nareszcie nadeszła wygrana. Siatkarze Cuprum Lubin pokonali u siebie sąsiadów z tabeli LUK Lublin 3:2. Najlepszym zawodnikiem meczu został wybrany przyjmujący Marcin Waliński. Dzięki temu zwycięstwu lubinianie wciąż zachowują szansę na awans do play-offów.

STRZELECTWO

Nie żyje Józef Zapedzki

Dwukrotny mistrz olimpijski w strzelaniu z pistoletu szybkostrzelnego (Meksyk 1968 i Monachium 1972) odszedł w wieku 92 lat. Zapędzki przez większość swojej sportowej kariery reprezentował barwy Śląska Wrocław.

KOSZYKÓWKA



BC demoluje ligową konkurencję

Po kolejnej spektakularnej wygranej apetyty na mistrzostwo w Polkowicach tylko rosną. Liderująca w tabeli Energa Basket Ligi Kobiet BC pokonała u siebie Enea AZS Politechnikę Poznań 103:46.

W polskiej lidze koszykówki nieczęsto zdarza się, by którykolwiek zespół zdobył powyżej 100 pkt. Jeszcze rzadziej rywale nie są w stanie rzucić nawet połowy z tego. Tak było w miniony weekend na Dolnym Śląsku. Rozgrywane BC Polkowice pokonało u siebie Enea AZS Politechnikę Poznań 103:46 i umocniło się na prowadzeniu w EBLK. – Gratulacje dla naszych zawodniczek, zagrały dzisiaj naprawdę dobre zawody, przede wszystkim defensywnie. Dostały dzisiaj dużo swobody i chcieliśmy, żeby gra wyglądała, tak jak to zaprezentowały – podsumował występ swoich podopiecznych trener BC Karol Kowalewski. Szkoleniowiec polkowskiej drużyny może być zadowolony z gry zespołu, bo Pomarańczowe wydają się zdecydowanie najsilniejszą ekipą w lidze. Do końca fazy zasadniczej sezonu zostały jeszcze jednak dwie kolejki, które zmierzy się bowiem z 3. i 5. drużyną w lidze.

Prof. Andrzej Mioduski

(dp)

REGION KRAJOBRAZ PO WICHURACH

Śmierć pod konarami drzew

Porywisty wiatr zrywał dachy budynków, pokładał drzewa, ale również linie energetyczne | fot. Facebook/d

Prognozy pogody sprawdziły się i w minioną sobotę w całym kraju szalały wichury. Wietrzna pogoda nie ominęła również Mazowsza. Gospodarstwa bez prądu, powalone drzewa, słupy energetyczne i śmierć pod konarami drzew to w wielkim skrócie bilans wydarzeń z ostatniego weekendu. Wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł zapowiada wsparcie dla osób, które ucierpiały w wyniku wichur.

Natalia Karcz-Kaczowska

Dwie osoby nie żyją, pięć zostało rannych – to bilans wichur, które przeszły nad Mazowszem w ostatni weekend. W sobotę w powiecie wołomińskim w rowie koło Jadowa został odnaleziony martwy mężczyzna. Leżał twarzą w wodzie obok przewróconego przez wichurę drzewa. Zaś w lesie w Otwocku konar zabił młodego mężczyznę. Jak wynika z relacji świadków, 30-latek w trakcie spaceru leśną drogą został uderzony konarem. Mężczyzny nie udało się uratować, gdyż doznał obrażeń czaszki i poniósł śmierć na miejscu.

W całym województwie trwa obecnie liczenie strat po sobotnich wichurach. Wiele z gospodarstw domowych przez weekend pozostawało bez prądu. Według Rządowego Centrum Bezpieczeństwa najtrudniejsza sytuacja była w powiecie

warszawskim, gdzie energii nie miało ok. 111 tys. odbiorców. W samą sobotę mazowieccy strażacy interweniowali 6037 razy. Z czego 1100 razy

Według Rządowego Centrum Bezpieczeństwa najtrudniejsza sytuacja była w powiecie warszawskim, gdzie energii nie miało ok. 111 tys. odbiorców

w powiecie warszawskim. Fora w mediach społecznościowych są zalewane zdjęciami udostępnianymi przez mieszkańców ukazującymi powalone drzewa, przygniecione

przez nie auta, pozrywane dachy czy elementy np. wieżowców. W samej tylko Warszawie drzewo spadło na ambasadę Izraela, zaś z wieżowca na ulicy Złotej runęły elementy elewacji. Podobnie było w Radomiu, gdzie z budynku szpitala w Krychnowicach została zerwana instalacja fotowoltaiczna. Wichura uszkodziła dach jednego z bloków na ulicy Prądyńskiego. Wiele drzew zostało również powalonych na terenie Muzeum Wsi Radomskiej. Nie inaczej było w powiecie legionowskim, gdzie silny wiatr wyrwał drzewa z korzeniami, ale również kładł linie energetyczne. Uszkodzony został m.in. dach Szkoły Podstawowej nr 1 w Chotomowie. Silne wiatry dotknęły również m.in. Łazienki Królewskie w Warszawie, gdzie przez część niedzieli nie można było wejść na teren parku, bo trwały tam prace związane z usuwaniem skutków wichur.

RADOM

Zawalona kamienica

W całym kraju trwa usuwanie skutków silnych wichur, które przechodziły od ostatniego czwartku. Wichury nie ominęły również Radomia, jednak mieszkańców jednej z kamienicy w mieście dotknęła jeszcze jedna tragedia. Część kamienicy przy ul. 25 czerwca zawaliła się. Jak na razie mówi się tylko o prawdopodobnej przyczynie zawalenia. I wskazywane jest, że mogły do tego doprowadzić prace ziemne prowadzone wo-

kół budynku i w podwórku kamienicy. Częściowo zawaliły się jedno mieszkanie na parterze oraz mieszkanie na drugiej kondygnacji budynku. Mieszkańcy kamienicy musieli zostać ewakuowani – chodzi o 15 rodzin, które mieszkały w budynku. Już wiadomo, że cztery z nich z pewnością nie wrócą do swoich mieszkań. Dla tych rodzin mieszkania zapewni Miejski Zarząd Lokalami. Dziś rodziny te mają otrzymać propozycje mieszkań, do których będą mogły się przeprowadzić.

(nkk)

POLICJA

Plaga kradzieży katalizatorów

Ostatnie miesiące to strach dla posiadaczy aut i wytężona praca policji ws. kradzieży katalizatorów z aut. Stołecznym policjantom udało się zatrzymać złodziei katalizatorów na gorącym uczynku. Jak podaje Robert Koniuszy z mokatowskiej policji, policjanci z ursynowskiego wydziału kryminalnego zatrzymali 35-latkę i jego o 6 lat młodszego współnika podejrzanych o kradzieże dwóch katalizatorów. Mężczyźni byli na tyle zuchwali w swoim działaniu, że wycinali elementy ukła-

du wydechowego z hondy i dacji kilka minut po godz. 12 w południe. Zawiadomieni o przestępstwie policjanci zatrzymali podejrzanych, gdy wyjeżdżali swoim samochodem z parkingu, na którym dopuścili się przestępstwa. Zabezpieczono kradzione katalizatory oraz sprzęt należący do sprawców – szlifierkę kątową oraz lewerek hydrauliczny. Zgodnie z kodeksem karnym za kradzież grozi kara do 5 lat więzienia. Co ciekawe, kierujący pojazdem 29-latek kierował nim pomimo cofniętych uprawnień na prowadzenie pojazdów silnikowych.

(oprac. nkk/mat.pras.)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w niedzielę przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w ciągu doby wyniosła 2020. W woj. mazowieckim z powodu COVID-19 zmarło 8 osób, wykonano 10,8 tys. testów. W całym kraju zaś w związku z COVID-19 zmarło 25 osób. We wszystkich województwach przybyło łącznie 13 687 osób zakażonych.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

DROGI

Sokratesa z opóźnieniem

Remont ulicy Sokratesa w Warszawie miał się zakończyć jesienią ubiegłego roku, ale potrwa do wiosny. Powód? – Problem z infrastrukturą podziemną – tłumaczą przedstawiciele warszawskiego Zarządu Dróg Miejskich. – Oficjalnie inwestor mówi o konieczności dokonania zmian w projekcie, ale wystarczy przejść się na ten „plac budowy”, by na własne oczy zobaczyć, że prędzej spotkamy tam bieżącego dzika niż ekipę remontową – komentuje radny Stefan Kulesza.

Anna Gębalska-Bereket

Przebudowa Sokratesa ruszyła latem ubiegłego roku. Przewidywany termin zakończenia prac wynosił pięć miesięcy. Całość miała być gotowa późną jesienią, ale deklaracje urzędników nie zostały dotrzymane.

Przypomnijmy, że 20 października 2019 r. na tej bielańskiej arterii na przejściu dla pieszych miał miejsce śmiertelny wypadek. Prace związane z remontem ulicy rozpoczęły się dopiero po dwóch latach od tragicznego zdarzenia. Stołeczne władze zapowiedziały wiele zmian, które miały być sprawnie przeprowadzone. Inwestycja jednak łąpie opóźnienia, plac budowy wygląda, jakby nic się tam nie działo, a zniecierpliwieni kierowcy stoją w korkach.

Jak mówi nam Jakub Dybański, rzecznik stołecznych drogowców, w trakcie przebudowy konieczne okazało się w kilku miejscach przeprojektowanie kolizji sieci podziemnych.

Zakład Remontów i Konserwacji Dróg zajmujący się tą inwestycją zaangażowany był w wyznaczanie SPPN na Żoliborzu i Ochocie. Rzecznik wskazuje także na problemy związane z rosnącą liczbą zakażeń koronawirusem.

– Z tego rodzaju przedsięwzięciami jest tak, że kolejne prace siłą rzeczy wykonuje się w określonej kolejności, a nie wszystkie prace można prowadzić w warunkach zimowych, stąd przesunięcia w harmonogramie. W tym momencie ZRiKD powinien finiszować z budową odwodnienia, układa krawężniki i pracuje nad

**\\ Gdyby ZRiKD był prywatnym wykonawcą, zostałby obciążony karami umownymi za brak realizacji inwestycji w terminie – ocenia radny Stefan Kulesza **

kształtem i wypełnieniem zatok autobusowych Sokratesa 01 i Tolstoja 01. Planowany termin zakończenia prac na jezdni to zapewne druga część wiosny, potem pozostaną uzupełniające prace poza jezdnią – tłumaczy w rozmowie z nami Jakub Dybański, rzecznik Zarządu Dróg Miejskich w Warszawie.

Zdaniem Stefana Kuleszy, radnego warszawskich Bielń, sposób traktowania mieszkańców dzielnicy przez ZDM, który jest inwestorem remontu ul. Sokratesa, jest całkowicie nieakceptowalny.

– Oficjalnie inwestor mówi o konieczności dokonania zmian w projekcie, ale wystarczy przejść się na ten „plac budowy”, by na własne oczy zobaczyć, że prędzej spotkamy tam bieżącego dzika niż ekipę re-



montową. Na opieszałości Zarządu Dróg Miejskich oraz Zakładu Remontów i Konserwacji Dróg, miejskich spółek, najbardziej cierpią mieszkańcy naszej dzielnicy – wyjaśnia „Dodatkowi Mazowieckiemu” Stefan Kulesza, radny warszawskiej dzielnicy Bielń (PiS). I dodaje: – Gdyby ZRiKD był prywatnym

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl



USŁYSZY WYROK ZA POTRĄCENIE NARZECZONEJ SĄDOWNICTWO \ Dziś powinien zapisać wyrok w sprawie mieszkańca Otwocka, który 2 lata temu śmiertelnie potrącił swoją narzeczoną. Bezpośrednio po zdarzeniu prosił sąsiadów o odnalezienie sprawcy. Mężczyzna twierdzi, że zrobił to nieumyślnie.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



ZNÓW CHĘTNIE LATAMY

STATYSTYKA \ Lotnisko Chopina w Warszawie podało dane dotyczące zainteresowania lotami w styczniu br. Lotnisko obsłużyło 649 tys. pasażerów, co ma być wynikiem dwa razy lepszym od prognoz i ponad trzy razy lepszym od wyniku zeszłorocznego.

fot. Wikipedia/d



Ulica Sokratesa miała zostać oddana do użytku jesienią ub.r. Dziś mówi się o wiosnie br. | fot. ZDM/d

wykonawcą, zostałby obciążony karami umownymi za brak realizacji inwestycji w terminie. A tak? Nikt nie poniesie odpowiedzialności. Jednak największym absurdem tej sytuacji jest to, że przyczynkiem do przebudowy ul. Sokratesa był tragiczny wypadek. Polityk jest zanie-

pokojony tym, że otwarty plac budowy niesie ze sobą niebezpieczeństwa dla mieszkańców. W opinii stołecznego radnego Pawła Lecha (KO) przebudowa ul. Sokratesa już dawno powinna zostać zakończona. – Tłumaczenie, że wykonawca musiał zaangażować się

w inne prace na terenie Warszawy, jest dla mnie nieprzekonujące. Mam jednak nadzieję, że w związku z łagodną zimą, jaką mamy w tym roku, prace zostaną niedługo wznowione i przebudowa jeszcze wiosną się zakończy – mówi Paweł Lech.

INWESTYCJE

Spór o dofinansowanie na drogi

Wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł po raz kolejny podzielił środki w ramach rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Nie wszyscy jednak są zadowoleni ze sposobu podziału wspomnianych środków.

W ostatni piątek wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł przekazał promesy w ramach rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na 2022 r. dla regionu radomskiego. Samorządy na całym Mazowszu otrzymają ponad 300 mln zł na budowę dróg na budowę, przebudowę bądź remont dróg. Sam region radomski otrzymał łącznie 36 mln zł. Środki otrzymają powiaty: radomski, zwoleński, lipski, przysuski, białobrzegi, grójecki, szydłowiecki, kozienicki, miasto Radom, gminy: Jasieniec, Zakrzew, Zwoleń, Pniewy, Przytyk, Stromelec, Warka, Wieniawa, Sieciechów, Grójec, Białobrzegi, Kozienice, Radzanów. Zgodnie z założeniami rozbudowana ma zostać m.in. droga powiatowa nr 3547 Iłża – Antoniów, droga powiatowa 4522 Załazy – Zamość, nr 1926W Sienno – Trzemecha – Antoniów. Droga powiatowa nr 1610 Sadków – Lewiczyn na odcinku w miej-

scowości Belsk Duży, Grotów, Lewiczyn. Zaś w samym Radomiu ma zostać rozbudowana ulica Piwna wraz z odwodnieniem, oświetleniem i budową miejsc postojowych. Jednak okazuje się, że potrzeby regionu radomskiego są większe niż środki, które zostały przekazane w ramach ostatniej edycji Funduszu Rozwoju Dróg. Obecny na piątkowej konferencji poseł ziemi radomskiej Marek Suski zwrócił się bezpośrednio do wojewody mazowieckiego Konstantego Radziwiłła. – Jeżeli ma pan takich doradców, to należałoby natychmiast ich zwolnić, bo to jest zaprzeczenie idei zrównoważonego rozwoju. Będziemy ślać protest do pana premiera, bo wszyscy jesteśmy zbulwersowani podziałem tych środków – stwierdził poseł. Jak podkreślał, duże środki zostały przekazane bogatym samorządom, i wskazał m.in. na powiat wołomiński, który wraz z gminami otrzymał

59 mln 210 tys. zł, węgrowski – 22 mln zł, i wskazał, że największy powiat w regionie radomskim, czyli powiat radomski otrzymał 7 mln 610 tys. zł, a dofinansowanie było zaledwie na poziomie 50 proc. Poseł zauważył, że taki podział może doprowadzić do tego, że powiaty czy gminy będą mogły borykać się z problemem rozpoczęcia inwestycji ze względu na problemy z wkładem własnym. Wojewoda mazowiecki odniósł się do całej sytuacji i podkreślał, że w jego przekonaniu podział środków nie jest łatwym procesem, ale przebiegał w sposób prawidłowy, zgodnie z wyznaczonymi zasadami realizacji. – Zawsze ktoś będzie niezadowolony – zaznaczył wojewoda, przypominając, że jest jeszcze lista rezerwowa, i wnioski, które znalazły się na niej, też mają szansę na realizację.

Natalia Karcz-Kaczkowska

EDUKACJA

795 tysięcy złotych na szkoły w Mławie

W ramach rządowego programu Ministerstwa Edukacji „Laboratoria Przyszłości” szkoły w Mławie otrzymały dofinansowanie. Środki zostaną wykorzystane na zakup nowoczesnego sprzętu dla placówek edukacyjnych, m.in. drukarek 3D, mikrokontrolerów czy aparatury do nagrań audio i wideo. Jak podkreślają przedstawiciele samorządu, przekazanie przez ministerstwo środków nie było uwarunkowane wniesieniem wkładu własnego gminy.



| fot. mat. pras./d

W ramach programu możliwy był zakup wyposażenia technicznego niezbędnego do rozwoju umiejętności praktycznych wśród dzieci i młodzieży – podkreślają przedstawiciele Urzędu Miasta Mławy. Jak wylicza urząd, środki trafią do sześciu szkół podstawowych, m.in. do Szkoły Podstawowej nr 6 z Oddziałami Integracyjnymi im. Kornela Makuszyńskiego – 147 tys. 900 zł. Wiadomo dokładnie, w jaki sposób wspomniane środki zostaną spożytkowane. Jak zaznaczono w przekazanej przez urząd informacji, szkoły dzięki przekazanym środkom będą mogły zakupić m.in. drukarki 3D z akcesoriami, mikrokontrolery z sensorami, wzmacniaczami i płytkami prototypowymi oraz stacje lutownicze z mikrokontrolerów czy sprzęt do nagrań dla nauki prezentacji swoich osiągnięć – kamery, mikrofony, oświetlenie.

Program „Laboratoria Przyszłości” powoduje, że szkoły wchodzą na dużo wyższy poziom, jeśli chodzi o dostępność nowoczesnych form nauczania. Dzięki zakupionemu sprzętowi uczniowie na pewno rozszerzą swoje kompetencje i możliwości – podkreśla zastępca burmistrza Mławy Szymon Zejer. Do wsparcia szkół odniosła się również posłanka Prawa i Sprawiedliwości Anna

Cicholska, która zasiada w sejmowej komisji edukacji, nauki i młodzieży. – To będzie ogromne dobrodziejstwo dla uczniów oraz ułatwienie dla nauczycieli. Przede wszystkim chcemy, żeby szkoły polskie były nowoczesne, żeby nasi uczniowie mogli być nauczani nowoczesnymi technikami. Czym dokładnie jest projekt „Laboratoria Przyszłości”?

Jest to rządowa inicjatywa, która jest finansowana z funduszu przeciwdziałania COVID-19. Całościowo na ten cel zostało przeznaczonych 1 mld zł. Na co mogą szkoły przeznaczyć otrzymane środki? W ramach programu do szkół podstawowych trafiają środki finansowe, za które placówki mogą zakupić wyposażenie, które będzie służyć uczniom do rozwijania kompetencji, takich jak współpraca, kreatywność, zdolność rozwiązywania problemów czy obycie z nowymi technologiami. Szkoły mogą zakupić m.in. drukarki 3D, mikrokontrolery, sprzęt do nagrywania wideo i audio oraz lutownice z akcesoriami. Ponadto środki można spożytkować na zakup narzędzi do prac ręcznych czy prowadzonych przez gogle VR, a także na zakup innych pomocy dydaktycznych.

(prac. nkk/mat. pras.)



CYTAT DNIA

DARIUSZ BANASIK \ Uczulaliśmy zawodników, żeby na drugą połowę wyszli bardzo skoncentrowani, natomiast to, co wydarzyło się w ciągu tych siedmiu minut, jest niewytłumaczalne. Po prostu nie wyszliśmy z szatni, ale nie wiem w tej chwili, dlaczego tak się stało. Zastanawiałem się, co może trener zrobić w takiej sytuacji, gdy tak szybko dostaje się trzy bramki. Wprowadziliśmy pięć zmian, które niewiele przyniosły.

foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PKO BP EKSTRAKLASA



Dawid Abramowicz zdobył jedyną bramkę dla Radomiaka | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Szybkie ciosy

Warta Poznań w zaledwie siedem minut rozbiła Radomiaka, a bohaterem spotkania okazał się Portugalczyk Miguel Luis, który rundę jesienną spędził na ławce rezerwowych Rakowa Częstochowa. Radomski beniaminek po świetnej jesieni na razie zawodzi – w trzech tegorocznych meczach zdobył jeden punkt.

Krzysztof Oliwa

Pierwsza połowa była słabym widowiskiem, a ciekawsze sytuacje z obu stron można było policzyć na palcach jednej ręki. Warciarze wprawdzie wykazywali nieco większą inicjatywę w ataku, ale nie potrafili poważnie zagrozić bramce Filipa Majchrowicza. Największą szansę na otwarcie wyniku miał Miguel Luis, który po podaniu Adama Zrelaka wzdłuż bramki trafił w nogi obrońcy. Zrelak z kolei z rzutu wolnego z ok. 18 m próbował zaskoczyć golkipera Radomiaka, lecz trafił w mur.

Goście też nie mieli pomysłu na sforsowanie solidnie grającej poznańskiej defensywy. Jedyne zagrożenie stwarzali po stałych fragmentach gry i po jednym z nich zdobyli gola. Do dośrodkowania najwyżej wyskoczył Leandro, a w polu karnym Warty doszło do sporego zamieszania. Adrian Lis odbił piłkę przed siebie, ale Dawid Abramowicz z bliska wpakował ją do siatki.

Krótko po przerwie podopieczni trenera Dawida Szulczka wyprowadzili trzy błyskawiczne ciosy, po których radomianie już się nie podnieśli. Najpierw – 80 sek. po wznowieniu gry – Jan Grzesik z boku pola karnego uderzył niezwykle precyzyjnie, a dysponujący długim zasięgiem ramion Majchrowicz

nie sięgnął piłki, która odbijając się od słupka, zatrzepotała w siatce.

Piłkarze beniaminka otworzyli się, zaatakowali większą liczbą zawodników, co stwarzało poznaniakom okazję do wyprowadzania kontry. Po jednej z nich Mateusz Kupczak podał do Luisa, który wygrał pojedynek sam na sam z bramkarzem gości i było 2:1. Radomiak nie zdążył się otrząsnąć, a po chwili Majchrowicz znów został pokonany przez Luisa, choć przy strzale Portugalczyka mógł lepiej się zachować.

Trener przyjezdnych Dariusz Banasik po stracie kolejnego gola nawet nie wyszedł ze swojego boksu, ale po chwili desygnował na boisko trzech nowych zawodników. Radomianie użytkali przewagę, ale to gospodarze wyprowadzali groźniejsze ataki. Mateusz Kuzimski w doskonałej sytuacji strzelił prosto w bramkarza, a dobitka poszybowała nad poprzeczką.

Warta starała się długo utrzymywać przy piłce i skutecznie rozbiła nieco chaotyczne ataki rywala. Goście strzałami z dystansu próbowali zaskoczyć Lisa, ale ten spisywał się bezbłędnie. Zespół z Poznania uczynił kolejny krok w kierunku utrzymania się w ekstraklasie, a niedzielne spotkanie było już szóstym z rzędu bez porażki.

LEGIA

Wzięli bramkarza

Richard Strebinger został nowym bramkarzem Legii Warszawa. Zawodnik, który w ostatnich latach występował w Rapidzie Wiedeń, podpisał z Wojskowymi kontrakt do 30 czerwca 2022 r. z opcją przedłużenia.

29-latek rozegrał ponad 200 meczów w Rapidzie, czterokrotnie brał udział w fazie grupowej Ligi Europy, ma za sobą debiut w reprezentacji Austrii, a w jego CV są również Werder Brema i Hertha Berlin. – Richard był najlepszym kandydatem w obecnym momencie i wzmocni rywalizację wśród bramkarzy. Ma dużo zalet, ostatnie cztery sezony w jego wykonaniu to tendencja zwyżkowa – bronił coraz lepiej, mimo że jest już doświadczony, ma jeszcze potencjał do rozwoju. Dużo obiecujemy sobie po tym transferze – mówi dyrektor sportowy Legii Warszawa Jacek Zieliński. Przez ostatnie siedem sezonów bramkarz był związany ze stołecznym austriackim zespołem, z którym zdobył wicemistrzostwo kraju i stawał na ostatnim stopniu podium. Jeszcze jako nastolatek trafił do Herthy Berlin, w której grał przede wszystkim w drugim zespole. Potem przeszedł do Werderu Brema, w którym rozegrał dwa mecze w Bundeslidze w sezonie 2014/2015.

W reprezentacji Austrii rozegrał jedno spotkanie – z Danią w październiku 2018 r. Wcześniej regularnie występował również w kadrach młodzieżowych. – Towarzyszą mi świetne uczucia. Gra w Legii to dla mnie wyzwanie i zaszczyt. Sytuacja drużyny nie jest łatwa. Dołączam do zespołu jako nowy zawodnik z pozytywną energią i chcę pomóc kolegom. Klub pokazał, jak bardzo zależy mu, żeby tu trafił. Jestem z tego powodu bardzo szczęśliwy – powiedział Strebinger.

Bramkarz zaliczył już pierwszy mecz. W niedzielę wziął udział w sparingu z Wigrami Suwałki. Bronił w drugiej połowie i nie puścił gola, ale legioniści przegrali 1:2. Jedyne bramkę dla drużyny Vukovicia zdobył Paweł Wszolek.

(krol)